

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

REDAKCYJNY KOMITET: Jan Stapiński, poseł Marjan Cieplak, poseł Dr. Karol Polakiewicz, Tadeusz Stapiński.

| | | | | |
|--------------------|--|----------------------------|---|------------------|
| NUMER 28 | W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 8 zł. , półrocznie 4 zł. , kwartalnie 2 zł. | Cena N-ru 20 gr. | Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190. | ROK 39 |
| | W Ameryce rocznie 2 dol. . Pojedynczy numer 3 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 pezo. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry. | | Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona 600 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 24 gr. W tekście i nadesłanych wiersz milimetrowy 70 gr. | |

Niedziela, dnia 10-go lipca 1927 roku.

Słowa wielkiej nauki.

Są prace ludzkie co śmierć przewyciężają — prawa cierpienia dla godności ludzkiej — drogowskazy dla narodu.

Dnia 28 czerwca, przed złożeniem prochów Słowackiego w podziemiach wawelskich, wygłosił Marszałek Piłsudski na dziedzińcu arkadowym zamku wawelskiego mowę, której treść winna głęboko utkwąć w sercach zwłaszcza Braci chłopów.

„Gdy przed trumną stoje, mówić muszę o śmierci, o wszechwładnej pani wszystkim, co żyje. Wszystko, co żyje, umiera, a wszystko, co umiera, żyło przedtem. Prawa śmierci są bezwzględne. Są, jakgdyby stwierdzić chciały prawdę, że co z prochu powstało, w proch się obraca. Gdy kamień na taflę spokojnej wody rzucamy, powstają kręgi, idące wszędy i zamierające powoli. Tak żyją ludzie, gdy śmierci bramy przepastne przekroczą, kręgi powoli zamierają i nikną, pozostawiając po sobie pustotę, a nawet zapomnienie. Prawa śmierci i prawa życia, związane z sobą, są bezwzględne i bezlitosne. Żyło mnóstwo ludzi i wszyscy pomarli. Pokolenia za pokoleniami, żyjące codziennym życiem zwykłym lub niezwykłym, do wieczności przechodzą, pozostawiając po sobie jeno ogólne wspomnienia, gdzie imion niema i niema nazwisk. A jednak prawda życia ludzkiego daje nam i inne zjawiska. Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przewyciężają, że żyją i obcuja między nami.

Przed sobą mamy trumnę ze szczątkami człowieka, szczątkami, które świadczą o prawdzie, że proch jesteś i w proch się obrócisz. Słowacki jak żywa prawda życia jest między nami. Staje się znajomym coraz szerszym kręgom. Wiemy o nim tyle, jak o żadnym ze swoich znajomych. Wiemy i to, czego nawet o braciach nie wiemy. Jest z tego powodu naszym żywym znajomym, znamy drobnotki jego życia, anegdota o nim, bo jak sam pisał poeta, list do ekonomy lub wieczne przymierze z Wandzią czy Marylą są nam znane i znajome, są skądś wyciągnięte i rzucone przed oczy. Śmierci prawa są w ten sposób przewyciężone. Jest nam żywym znajomym i żywa znajomość Słowackiego staje się coraz powszechniejszą i coraz szerszą tak, że ma znajomych więcej, niż miał ich za życia.

Gdy wezmę odwrotnie i policzę kilkanaście milionów Polaków, wśród których żył Słowacki, co z nich pozostało? Nie mają ani imienia ani nazwiska, gdyż kilka zaledwie osób z ówczesnego pokolenia staje nam jako żywsze istoty, jako ci, którzy żyją, którzy nie umierają i nie nikną. Żył 100 lat zaledwie temu, zaledwie trzy pokolenia wymarły lub wymierają, a jednak gdy policzymy ludzi, o których cośkolwiek wiemy, to jest ich tak mało, a gdy mówimy o Słowackim, to spotykamy się z nim codziennie i z nim obcujemy. Powtarzamy wrażenia, które przeżywał, jeżdżąc po świecie. Jest więc żywy i żyje wśród nas i prawda śmierci okrutna, prawda śmierci potężna nie istnieje dla niego. Powiecie może, że to metafora (przenośnia), że to nie jest słuszne, a jednak ta żywa prawda istnienia człowieka bez względu na to, co kto o niej mówi, jest żywa, prawdziwa i realna. Słowacki żyje dlatego, że umrzeć nie może. Zda się, jak gdyby bramy śmierci przepastne za nim zamknęły się nieszczelnie.

Dla niektórych ludzi zostają one otwarte tak, że życie i śmierć się nie rozdzielą. Zda się, że są ludzie, którzy żyć muszą dłużej, których życie trwa nie latami, a wiekami, wbrew prawdzie przyrodzenia ludzkiego. I gdy teraz szczątki Słowackiego wprowadzamy do grobowców królewskich, wiemy, że przedłużamy mu życie dalej jeszcze i że żyć będzie tak długo, aż murów Wawelu nie naruszy czas zniszczeniem, aż skała, która nad Wi-

ślą samotna tu stoi, nie ulegnie śmierci. Dajemy mu w ten sposób dłuższe życie, dłuższe prawa bytowania, które zostają pomiędzy ludźmi. Gdy warstwy ziemi otwartej przeliczę i widzę szkielety, co Stwórca świadczy, twierdzą, że są szkielety żywe. Szkielety żywe, przejrzyste, świeże i młode tak, że płakać po nich nie umiałby nikt szerze.

Nie płaczemy też po Słowackim. Gdy idzie trumna jego przez całą Polskę, witają go ludzie, nie zaś żegnają, tak jak gdyby był żywym człowiekiem i żałobne dzwony nieżałobnie biją, lecz biją radością i triumfem. Nikt z nas nie potrafiłby zapłakać nad zmarłym. Twierdzą raz jeszcze, że bramy przepastne śmierci dla niektórych ludzi nie istnieją. Świadczą o prawdziwej wielkości takiej, że prawa wielkości są inne, niż prawa małości. Gdy warstwy ziemi otwartej przeliczę i widzę przeszłości gościńce, po których kroczy ludzkość i po których teraz stąpa historia, to widzę umoszczone twarde drogi, które ludzie, pokoleniami idąc w życie i pokoleniami umierając, mościli życiem swoim, tak jak i śmiercią życia. Pokolenia, które zostawiły ślady szkieletami i pracą codzienną i codziennym odpoczywaniem, mościły gościńce trwałe i wieczne. Lecz wszędzie, gdzie gościńce mają skrety, wszędzie, gdzie załomy, drogi, gdzie ludzi wahań, gdzie ludzi małych trwoga, stoja na załomach, jak drogowskazy, olbrzymie głazy, świadczące o wielkiej prawdzie bytowania. Stoja olbrzymie głazy samotne, lecz z nazwiskami, gdy ludzie giną bezimiennie.

Na naszym gościńcu historycznym, gdzie pokolenia za pokoleniami idące mościły drogi i życiem i śmiercią czasy Słowackiego były załamaniem, były zawahaniem, były prawdą historyczną ciemności, niewoli i bezsily. Słowackiego wielkość sięga stu lat, gdy na ziemiach polskich przedostatnie powstanie z 30 roku skasowało jedną prawdę życia historycznego, skasowało wojsko. Wojsko, to prawda sily, ramienia, co broni i chroni, co życie dając, życie innym otwiera, co krwią jak cementem mości prawdy historii i trwania narodu, znikło w r. 1830. Wtedy zapanowało wahanie na tym skrećcie drogi, danym nam przez los. Proste prawdy sily ramienia, proste prawdy nadziei, że ramię się wzmocni, znikły i upadły. I mamy zaraz próby, by miecze, co w podziemiach zasnęły lub tylko echem grają, zastąpić inną sily, sily ducha. Gdy miecze się krzyżują, skry padają. Starano się wykrzesać prawdy duszy tak silne i mocne, że w pracy skry padały także. Starano się zastąpić prawdy proste, sily miecza, prawdą sily ducha tak, by wzmocniwszy ducha, móc trwać w niewoli i móc uzyskać sily, gdy tych sily będzie trzeba.

Była to dziwna praca ówczesnego pokolenia, gdy ręce ludzom mdlały i gdy bojaźń tej prawdy ludzi znikczemniała i ludzi do rozpaczki doprowadzała; starano się zamienić prostą prawdę miecza, sily ducha, który się męczył w trwodze, że sily miecza nie dorówna. Poszły w niebo harfy, gdy miecze pod ziemią się chowały, niszczejąc i rdzewiejąc. Gdy przed Słowackiego, jedną z harf szczerolotych stoje, gdy warstwy męki jego i pracy jego przeliczę, znajduję w tej harfie jedną strunę, co zawsze brzęczała, znajduję prawa dumy i prawa rozkoszy, cierpienia dla dumy, dla godności ludzkiej. Szarpany niemocą ciała, szarpany niemocą prawd, które wyznawać rozum mu kazał, szukał w rozpaczki dumy sily, targającej wewnętrznosci swoje i ojczyzny swojej. Znajdziecie brzęczące struny dumy i struny godności ludzkiej na każdym kroku. Szedł, pracując, szedł, myśląc, że duma stargana i sponiewierana wyda nie jęk roz-

paczy, lecz sily olbrzyma. Pracował jak i inni, myślał o możności, by duch ludzki mógł zastąpić sily ciała.

I nieraz potwornie się męcząc, wąpił, jak i inni. „Godności nie mam, od męki uciekłem” — tak mówi o sobie, męcząc się potwornie i nie mógł wydobyć sily skończenia męczarni śmiercią. Stargana duma i sponiewierana, w błoto człowiek wdeptany, harde prawa godności człowieka nie w sily miecza, lecz w sily ducha przerabiał. On z kraju był nie dumnych helotów i dumy tej pragnął, by była sily, by sily dała, by wartość mocy potęgę Polski mieć mogła. Gdy niegdyś jednego z większych co ostatnie prowadzili bunt i powstania, pytałem, który z wieszczów najwięcej wypłynął, najwięcej działał, gdy miecze na naszej ziemi zadzwoniły, stwierdził mi zawsze, że naszym poetą jest Słowacki.

Miłość Ojczyzny, o! to słońce świetne
Dla serc, co dumne, sieroce, szlachetne,
Całe się czystym miłościom oddadzą.
Jako żorawie, co łańcuch prowadzą
Świetnicjsze serca wylatują przodem;
Umra, ich duchy lecąc przed narodem.

Gdy teraz patrząc na trumnę, wiem tak, jak wszyscy zebrani, że Słowacki idzie, to wiem, że idzie tam, gdzie głazy na naszym gościńcu stoja, świadcząc nieledwie chronologicznie przez imiona o naszej przeszłości. Idzie między Władysławy i Zygmunty, idzie między Jany i Bolesławy, idzie nie z imieniem, lecz z nazwiskiem, świadcząc także o wielkości ducha Polski. Idzie, by przedłużyć swe życie, by być nietylko z naszym pokoleniem, lecz i z temi, które nadejda. Idzie jako Król-Duch.

W imieniu rządu Rzeczypospolitej polecam odnieść trumnę Juliusza Słowackiego do krypty królewskiej, by królom był równy“.

Po rozprawie z Grabskim.

Kombornia, pow. Krosno.

My chłopie rozumiemy dobrze, że Stapińscy, prowadząc ostrą walkę z Grabskim i jego metodami rządu, czynili to, co im uczciwy obowiązek nakazywał: bronić chłopów przed puszczaniem na dziady, skoro spółka Grabski—Witos prowadziła niszczycielską gospodarę. Proces Grabskiego ze Stapińskimi był właściwie procesem Grabskiego z nami chłopami, gdyż Stapińscy to pisali, co tkwiło w naszych chłopskich sercach. Dowiedzieliśmy się z rozprawy, że artykuł red. Tadeusza Stapińskiego spowodował Grabskiego do powiększenia kwot na powodźnian ze stu tysięcy na siedmset, choć i ta kwota była mizerna w porównaniu z funduszem 6 milionów złotych na renumerację dla urzędników, kórzy specjalną opieką Grabskiego—Witosa się cieszyli.

Poświęcenie redaktorów Stapińskich musi oprzeć się na zrozumieniu całkowitem rzeszy chłopskiej, w której obronie Stapińscy nie znają strachu ni wahań.

Procesem swym ze Stapińskimi Grabski do wszystkich wydatków z naszej kieszeni (za czasu swoich rządów) przyczynił i wydatek teraz, gdy czyn Marszałka zmiótł go z powierzchni życia politycznego. Koszta rozprawy nie mogą obciążać Stapińskich, ale obciążają nas chłopów. Dlatego prosimy, by red. Stapińscy zliczyli wszystkie koszta i podali je do publicznej wiadomości a Związki Chłopskie kwotę tą składkami pokryją. To wezwanie stosujemy do wszystkich chłopów i przesyłamy równocześnie 10 zł. na początek. Niech zobaczą wrogowie chłopscy, żeśmy solidarną i o-

fiarną masą w imię zasady: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!

Zarząd Str. Chłopskiego:

P. Długosz, sekr. Izydor Mermon, przew.

Po naszym procesie z Grabskim otrzymaliśmy z całej Polski a i od braci we Francji wiele listów i telegramów ze słowami uznania i podzięką za stoczoną walkę. Z kilku stron zwrócono się do nas z prośbą, byśmy otworzyli składkę na koszt procesu i wyrażano przekonanie, że składka wszystkie koszty pokryje. **Zywnymy jednak pewność, opartą na zasadach prawa, że Najwyższy Trybunał wyrok zniesie i że sprawa wróci do rozpatrzenia przed sąd przysięgłych.** Dlatego, jak z jednej strony serdecznie dzięki składamy wszystkim, którzy pospieszyli ze słowami uznania i życzliwości, tak z drugiej strony, mamy nadzieję, że ostateczny re-

zultat procesu będzie odmienny i składka niepotrzebna. Dlatego i listy składek nie otwieramy.

* * *

Wyrok w naszym procesie wywołał u naszych przeciwników istny szal radości i powódź ataków. Księży utrzymanek „Głos Narodu” podał bratnią dłoń lokajowi szlachty „Piastowi”. Matyjasik wypocił tasemce pomyj a sławny „autor niewydaných nowel” Brodacki na szpaltach zaprawionego w nieczystościach „Piasta” jeszcze więcej atramentu na pomyje stopił. Każdy jednak wie, do czego podobne opętanie partyjne są zdolne. — **Zdrowa opinia ogółu orzekła, że Stapińscy z tego procesu wyszli z podniesionem czołem, przebiegiem rozprawy umacniając jedynie wyrok społeczeństwa na okres rządów Grabskiego i Witosy, który zawiera się w dwu słowach „potworne bagno”.**

Gdyby tak wszyscy posłowie zechcieli pracować... nie mielibyśmy posłów, zwanych kalendarzami sejmowymi i przybywających do sejmu jedynie po tłusto dyjety.

Obowiązkiem posła jest baczyć pilnie na wszystko co się dzieje, spisywać fakta wszelakich krzywd i nadużyć ze strony urzędów i wszystko to w formie interpelacji podawać na posiedzeniu sejmowym do wiadomości dotyczących ministrów z żądaniem stosownego załatwienia.

Wzorem spełniania tych obowiązków poselskich jest sędziwy poseł **Krempa**. W czasie trzymiesięcznej pauzy sejmowej zebrał on fakta i wypracował następujące interpelacje, które wnosi na pierwszym po przerwie posiedzeniu 20 czerwca b. r.:

1) Dowody stronniczego działania Wydziału pow. w Tarnobrzegu, żądając rozwiązania tegoż wobec wpływu 15 lat od wyborów. 2) O pokrośnienie wójta z Nadbrzezia. 3) Liczne okazy urzędowania sędziego Wilhelma Dudka w Kolbuszowej, a wśród tych faktów ruina Adama Zięby z Plazówki, kwiatek z Anną Dziubową z Poręb dynarskich, zasądzoną bez przesłuchania świadków za rzekomą obrazę p. Dudka. 4) Dowody, jakie rujnujące kary zwłoki sprowadza na ludność nowa ustawa o opłatach stemplowych przy kontraktach kupna (Ignacy i Anna Slezak z Dymitrowa dużego, Józef Duma z Jeziorka, Józef Wilk z Jeziorka, Andrzej Burdzy z Krawców, Anna Uzar z Plut, Stanisław Leszkowicz z Dymitrowa d., Franciszka Kaczor, Michał Nerka z Dąbrowicy, Józefa Hyjek z Czajkowy, Wojciech Panek z Dzikowa i wielu innych). 5) Prześladowanie Józefa Orzechowskiego z Rudy pow. Szczuczyn w Łomżyńskim przez inspektora straży skarbowej. 6) Pokrzywdzenie Jana Rypyscia z Markuszowy pow. Strzyżów. 7) Długi spis drobnych dzierżawców w różnych gminach i powiatach o uwłaszczenie. 8) Bezprawne postępowanie inspektora skarbowego wobec wdów, którym się należą zaopatrzenia w pow. Kolbuszowa. 9) Przeciw krzywdzie wdowy Franciszki Mierzwa z Grębowa szlacheckiego. 10) Wykaz wdów i sierót wojennych nie mogą-

cych się doczekać przyznania zasiłków skarbowych (Heliodora Tomczyk z Dęby, Marta Jędriska z Nadbrzezia, Józef Majek z Mielca, Wawrzyniec Barnaś z Majdanu, Marja Geisler z Majdanu, Marcin Piątek z Pnia, Józefa Gargas z Książnic, Marja Łapa z Huty kom., Honorata Ziętek Sarana z Wojsławia, Jan Ziolo z Zakrzowa, Zofja Taran z Padwi, Julia Slezak z Suchorzowa, Stanisław Zieliński z Jagodnik). 11) Sprawki burmistrza Kucharskiego w Baranowie pow. Tarnobrzeg. 12) Dlaczego wójt w Gręboszowie przeszkadzał manifestacji na cześć Marszałka, a policja utrudnia organizację Związku Strzeleckiego tamże. 13) W sprawie regulacji Wisłoki w Tuszynie i Kielkowie pow. Mielec. 14) Krzywdy serwitutowe (Kochany, Dębowiec). 15) Rugowanie drobnych dzierżawców przez sąd pow. w Radomyślu W. 16) O zapobieżenie wyzyskowi nieświadomej ludności przez agentów przyrzekających rychłą wypłatę szkód wojennych.

Gdyby tak jak poseł Krempa wszyscy posłowie zbierali i wytykali nadużycia, toby się biurokraci rychło poprawili. Niestety, nie wszystkim posłom chce się wysłuchiwać i wypracowywać interpelacje.

* * *

Posłowie **Krempa, Berek** i kol. ze Stronnictwa Chłopskiego postawili 20 czerwca wniosek sejmowy o udzielenie pomocy ludności nawiedzanej przez gradobicia w kilku powiatach, a w szczególności w Kolbuszowskim: Komorów, Huta komor., Brzostowa góra, Krzątka, w Mieleckim: Dąbie, Jaślany, Zdziarzec, Dąbrówka wisłocka, w Tarnobrzelskim: Mokrzeszów, Zakrzów, Dęba, Miechocin, Dzików, Ocice, Skowierzyn, Zaleszany, w Pilźnieńskim: Skurowa, Błaszczkowa, Demborzyna, Łęki górne, Machowa, Zdziary, Róża, Wiewiórka, Mokre, Jastrząbka, Lipiny, Chotowa. Podobnie w kilku innych powiatach. Wnioskodawcy ostrzegają, że chłopci cierpią już głód.

Ujednostajnienie terminu płatności podatków.

Wielki sukces pracy naszych Związków. — Nieco o niegodziwych donosach.

Ciągłe wołanie naszych związkowców na wiecach o uproszczenie chłopom płacenia podatków przez sprawiedliwe ściąganie różnorodnych podatków w jeden i płacenie takiego jednego podatku w dogodnym terminie — odnosi skutek.

Oto Ministerstwo Skarbu donosi, że przystąpiło na skutek domagania się szerokich rzesz chłopskich do prac, mających ostatecznie załatwić tę ważną i piekącą sprawę i prowadzić już narady w tej sprawie z władzami podatkowemi. **Ministerstwo ma nadzieję, że już na jesień przepisy będą gotowe i chłopci nareszcie przestaną sobie głowy łamać nad pamięcią o niezliczonych rządowych i samorządowych podatkach, w których teraz i nie jeden najobrotniejszy połapać się nie może.** Redakcja nasza ze swej strony apeluje do Ministerstwa jedynie o to, by przy „zcalaniu” — komasacji podatkowej, kijek podatkowy nie zamienić się na obuch i by przy znanej nieżyczliwości urzędników skarbowych do rzeszy chłopskiej, zcalanie nie skończyło się powiększeniem podatków, gdyż śruba podatkowa co do chłopów ściągnięta jest już na ostatni gwint. Czarwać nad tem będziemy pilnie i prosimy związkowców o pomoc przez udzielanie nam w tej sprawie ścisłych i pewnych wiadomości.

Niechże też będzie wolno pod adresem chłopów, a zwłaszcza piastowców napisać kilka słów w związku ze sprawą podatkową. **Oto urzędy podatkowe zasypane są obecnie złośliwymi donosami jednego chłopca na drugiego iż powodzi się temu**

i owemu bardzo dobrze, że ma wielkie dochody itd. itd., na skutek czego urzędy podatkowe domagają się od doniesionego złożenia „zeznania o dochodzie” — a skoro z tem się spóźni, przypisują mu podatek wedle wskazówek doniesienia, choćby ów chłop przelewał z pustego w próżne na dwu morgach. Krzywdzenie tą drogą bliźniego z politycznej czy osobistej zawiści jest smutnym obrazem naszego, nieświadomości i powinno stanowczo ustać.

„Nosił wilk, ponieśli i wilka”. Kto takie metody stosuje na podobnej sam przejechać się może — a szkodzi swym braciom, przyczyniając bezpodstawnie strapienia, straty czasu i kosztów.

Kiedyż skończy się chłopska łatwowierność.

„Wypłata odszkodowań wojennych w złocie”.

Po powiecie mieleckim a z pewnością i innych uganiają się jacyś wyzyskiwacze, co obiecują wypłaty szkód wojennych, zbierając od poszkodowanych dokumenty, jakie daly „miejscowe komisje szacunkowe”, obiecując wypłacać koronami w złocie.

Ci naganiacze namawiają, aby te dokumenty składali poszkodowani do ich rąk, że mają je odsyłać do jakiegoś towarzystwa w Krakowie i obiecują wypłacać szkody. **Przyczem zapowiadają agitatorzy, że kto do końca czerwca nie złoży, —**

to szkody przepadną. Ta groźba popędzają ludzi do składania pieniędzy i dokumentów! Dziwne, że i ks. wikary Sadkiewicz w Borowy dał się ująć i agitował z ambony, aby do niego dokumenty i pieniądze dla tych wyzyskiwaczy krakowskich ludzi składali. Pobrał on wiele pieniędzy (podobno gdy wyjeżdżał to zwracał) od biednych tj. po 2, 3, 4—8 zł. Oto przykłady: od Władysława Niedzieli ze Sadkowej góry pobrał 8 zł., od Anny Tarasowej z Glinek małych 4 zł. itd. itd. Słowem, masę pieniędzy i dokumentów zebrał naganiacze od poszkodowanych w parafii Borowskiej.

Ponieważ w sprawie wypłaty za szkody wojenne są wnioski poselskie i nasze interpelacje, na które rządy dawniejsze i obecny nie uczyniły — lżeny zaczynają grasować szczególnie w powiecie mieleckim i naciagać zbiedzonych i zrujnowanych wojną poszkodowanych chłopów rolników, **ostrzegam tedy wszystkich, aby naciągaczom, cyganom nie wierzyli, aby papierów im nie dawali, aby pieniędzy nie płacili, a co popłacili to niechaj się zaraz o zwrot nie tylko pieniędzy ale i o zwrot papierów mających wspomniany powyżej tytuł upomną u tych do których rąk złożyli.** Poszkodowani powinni się upominać o te sprawy u posłów, a nie słuchać kłamców i naganiaczy, żerujących na nędzy ludzkiej i chcących robić doskonale interesy.

Ostrzegam więc wszystkich poszkodowanych, — aby się nie dali tumanić i zawiadaniom, że przeciw oszustom wniesiona będzie interpelacja w Sejmie celem rozwiązania „Związku” i pociągnięcia ich do odpowiedzialności. — Zarazem proszę, ile kto dał pieniędzy i komu, niechaj mi doniesie pod moim adresem.

Poseł **Krempa Franciszk**,
w Padwi pow. Mielec.

Witosowy generał przed sądem.

150 tysięcy dolarów straty skarbu Państwa. — 1,237.000 zł. „zaliczki”. — Fabryka pana posła.

Wiele czytało się płaczu i oburzenia w organach chjeno-piasta na uwięzienie przez rząd Marszałka Piłsudskiego „niewinnych generałów”. — Wymyślano na niepraworządność, dyktaturę, osobistą złość Piłsudskiego, który przeciwnika politycznego, choćby był najniewinniejszym barankiem, gotów więzić, prześladować i Bóg wie, co jeszcze.

Pierwszy z tych niewinnych baranków 4 lipca stanął przed sądem wojskowym w Warszawie. — Jest nim generał brygady **Michał Żymirski**. Równocześnie z nim odpowiada przed sądem podpułkownik **Burgiełł-Maczyński**.

Gen. Żymirski oskarżony jest, iż jako zastępca szefa administracji armii, nadużył świadomie swego stanowiska służbowego na szkodę interesów państwa przez powierzenie w dniu 25 września 1924 r. firmie „Protekta” zamówienia na dostawę 100.000 sztuk masek przeciwgazowych po cenie 24.80 zł. w złocie (4.75 dolara) wiedząc o tem, że cena tych masek nie powinna przekraczać 16—25 zł. (równych 3.10 dolara), a zatem z wiedzą o tem, że cena przezeń akceptowana jest o 1 i pół dolara wyższa od najwyższej ceny rynkowej w kraju i zagranicą, przez co naraził skarb państwa na stratę 150.000 dolarów.

W dalszym ciągu gen. Żymirski, popierając firmę „Protekta”, której twórcą był poseł Popiel (ósemkarz, dziś wielki wróg Piłsudskiego), wydał tej firmie zaliczki w kwocie 866.250 złotych, do czego nie miał prawa, ponieważ „Protekta” w owym czasie nie posiadała ani fabryki, ani żadnych urządzeń do wyrobu masek przeciwgazowych, przez co naraził skarb państwa na stratę 48.756 zł., ponieważ zaliczki te były nieprocentowane przez cały rok. Już w 1925 r. w czerwcu gen. Żymirski jeszcze przed dostarczeniem pierwszej partii masek udzielił firmie „Protekta” dalszych zaliczek, podnosząc ogólną ich kwotę do sumy złotych 1,237.500, chociaż sama firma żądała, zresztą bezprawnie, tylko sumy zł. 1,100.000! Akt oskarżenia podnosi, że tych czynów dokonał gen. Żymirski za świadczenia (łapówki) ze strony współpracowników firmy „Protekta”. Wreszcie gen. Żymirski pozostaje pod zarzutem bezprawnych i szkodliwych dla skarbu państwa działań przy dostawie 4 pras hydraulicznych do tłoczenia pocisków ciężkich kalibrów przez firmę „E. Breda”, oraz takichże bezprawnych czynów przy powierzeniu dostawy gaśnic przeciwpożarowych firmie „dr. Zieliński”.

Ppułk. **Burgiełł-Maczyński**, oskarżony jest o to, że współdziałał przy nieprawnych czynnościach w czasie powierzania dostawy gaśnic firmie „dr. Zieliński”.

Do rozprawy, która potrwa 3—4 tygodni, powołano około 100 świadków, między innymi b. premiera gen. Władysława Sikorskiego.

O przebiegu rozprawy donosić będziemy naszym Czytelnikom w miarę jej postępu.

Z CAŁEJ POLSKI.

Nasze strapienia.

GRUZIADZ, Pomorze. Koniec roku szkolnego przyniósł naszym dzieciom złośliwy prezent od zapomnianego już w „Przyjacielu“ nauczyciela Tkaczyka, który na świadectwach szkolnych odważył się pod adresem naszych przekonań religijnych po żakowsku postąpić i niski swój stan umysłowy uwidocznili. Przytem, choćby dziecko nie wiem, jak dobrze się uczyło, w najlepszym wypadku otrzymało z przedmiotów dostatecznie. Wielkie z tego powodu oburzenie rodziców i dla polskości niebezpieczeństwo. Ale to fanatycznego Tkaczyka nie obchodzi, gdyż miłszem mu pochwała rzymskiego proboszcza, niż dobro powierzonych dzieci.

Również wyrafinowane tortury znosimy od lakatysty Schilkego, który jest klucznikiem naszego cmentarza. Jeśli ktoś z krewnych zmarłego pragnie udać się na grób i zasadzić kilka kwiatków, to Niemiec odmawia wydania klucza, raniąc tem najboleśniej serca nasze. Mieliśmy w tej sprawie wiec i udaliśmy się z przedstawieniem do prezydenta miasta. Pan prezydent nas wysłuchał, wydał polecenie wydawania kluczy i na tem się skończyło, a Niemiec dalej odmawia, kpiąc z rozporządzenia prezydenta i powiadając, że jemu nie prezydent, ale samorząd rozkazuje. Schilke jest jednak urzędnikiem magistrackim, choć polskim językiem nie włada.

Orszul Szczynra.

Parafjalna bolączka.

ANNOPOL w Lubelskiem. Czytając korespondencje z całej Polski w kochanym „Przyjacielu“, postanowiliśmy i nasze bolączki parafjalne wspomnieć, bo w ten sposób prędzej zło wytepiamy. Mamy teraz rozpocząć budowę nowego kościoła, gdyż stary jest drewniany i szczupły. Budowa kościoła w dzisiejszych czasach będzie kosztować bardzo dużo, to też wiele ubogich wiosek wiadomość o budowie niechętnie przyjmuje, tem więcej, że ukończyliśmy niedawno budowę nowej, murywanej plebanji i stajni do dyspozycji ks. proboszcza, więc i kieszeniom naszym należy się odpoczynek. Mieszkańcy naszej gminy to chłopci małorolni i bezrolni, lecz ks. Juljana Mitrasia nie to nie obchodzi, jak i czas ciężki, jakim jest przedurok.

Przytem pilniejszą budową byłoby wystawienie budynku szkolnego w Dąbrowej, gdyż dotąd jesteśmy zmuszeni wynajmować trzy domy gospodarskie. Dlatego Dąbrowianie budowie w tym czasie się opierają, choć wobec bezwzględności ks. Mitrasia wątpią, czy słuszny ich opór będzie skuteczny. Mogli też wypróbować gniewu ks. Mitrasia z powodu spóźnienia się furmanek po wodę, na swych dzieciach w dniu 19 czerwca, pomijając zmartwienie nauczycielki, która musiała bezradnie patrzeć na omdlewające ze zmęczenia dzieci. Tem postępowaniem ks. Mitrasia może stracić zaufanie całej parafji.

Takie już szczęście mają Gorlice Prezesy Piasta... przeważnie świce!

SIARY, pow. Gorlice. Kochany prezesie piasta Rybczyku!

Kierownik szkoły w Siarach p. Gabriel oddał panu, jako przewodniczącemu sklepu kółka rolniczego 2 lutego 1918 gotówką koron 6.106.38, towary wartości kor. 1.570.72, razem kor. 7.677.10. Czysty zysk wykazał p. Gabriel za czas od 1916 roku do 2 lutego 1918 w gotówce kor. 1.531.87, w towarach kor. 1570.72, razem kor. 3.102.59. Zapytujemy Pana publicznie, co się z tym majątkiem stało i gdzie on się znajduje?

Zapytujemy pana dalej jako przewodniczącego spółki „Pecus“ w Siarach, co się stało z majątkiem tej spółki, bo do tego czasu nie przedłożył pan rachunku swym członkom.

Za pośrednictwem b. posła Długosza otrzymał pan z funduszków rządowych, jako ówczesny naczelnik gminy, kwotę bez mała 7.000 kor. na poprawę domu ludowego w Siarach, zniszczonego podczas wojny. Na tę poprawę wydał pan najwyższą 3.600 kor. Za drugą połowę tych pieniędzy radził panu Jakób Mikruta kupić krzesła i ławki do domu ludowego. Odpowiedział pan Mikrucie, iż czasy niepewne i że zamiast krzesła i ławek lepiej kupić tryjer do czyszczenia zboża. Tryjera pan nie zakupił, a dziś nie ma ani tryjera, ani krzesła i ławek. Zapytujemy pana, co się z tą drugą połową pieniędzy stało?

Powiatowe Biuro Odbudowy w Gorlicach wypłaciło w swoim czasie mieszkańcom Siar zniszczonych przez wojnę zapomogi w gotówce po 50, 100 a najwyższej 200 koron. Pan pobrałeś wówczas taką zapomogę w kwocie 1.000 kor. Za co pan wziął tak wysoką kwotę kosztem biednych ludzi zniszczonych przez wojnę, skoro realność pańska

znajdowała się poza linią bojową i nie poniosłeś pan żadnej szkody wojennej.

Powiatowe Biuro Odbudowy przeznaczyło nie jeden ale dwa wagony desek dla mieszkańców Siar zniszczonych przez wojnę. Pan zajmował się rozdawnictwem i rozsprzedażą tych desek, zatrzymawszy znaczną część sobie. Domagamy się wyrachowania z tych 2 wagonów.

Wzywamy pana do wytłumaczenia, jakim prawem pobrał pan odszkodowanie wojenne ze Skarbu Państwa za budynki i narzędzia rolnicze, skoro nie poniósł pan żadnej szkody wojennej?

W dniu 30 maja b. r. p. Boczek i Trzaskowski wraz z lustratorem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego przeprowadzili lustrację sklepu kółka rolniczego w Siarach, gdzie Rybczyk jest przewodniczącym. Lustracja stwierdziła brak kwoty około 1.150 zł. z tytułu czynszu dzierżawnego płaconego przez składnicę gorlicką. Lustratorzy sami piastowcy, wyznaczili Rybczykowi termin do soboty 4 czerwca, aby brakującą kwotę złożył i zwołał walne zgromadzenie członków do 15 czerwca. Dotychczas nie ma ani walnego zgromadzenia ani rachunków. Prosimy pp. Boczka i Trzaskowskiego o wyjaśnienie tej sprawy.

Interesowani.

Chrzastek leży!

BATOWICE pow. Kraków. Nasza gmina, aczkolwiek niewielka, była widownią zaciętej walki naszego związku z słynnym z praktyki wyborczych wójtów **Sebastianem Chrzastkiem**, który używając i doznając stałej pomocy kandydackich asów piasta: Gیزی, Wójcika i Cholewickiego, drwił sobie z ludności i dopuszczał się nadużyć, za które przez starostwo zawieszonym został w urzędowaniu. Ucho się jednak urwało, gdyż do wyborów gminnych związkowcy tak dzielnie się zabrali, że wygrali wszystkie kółka, przeprowadzając wszystkich 12 radnych i Chrzastek wraz z rodziną padł dokładnie. Podzięką należy się komisarzowi starostwa p. Banasiowi, który swą bezstronnością i energią odebrał Chrzastkowi chęć i możliwość skreślenia rezultatu wyborów. Specjalne podziękowanie należy się ob. **Stanisławowi Ciepeli**, duszy naszej organizacji jak i wszystkim Związkowcom, którzy tak solidarnie spełnili swój obowiązek.

Pałki ostatnim argumentem posła Pieniążka.

Dnia 16 czerwca urządziliśmy wiec Stronnictwa Chłopskiego w Mokrejmstronie pow. Przeworsk, na obejściu prezesa tut. organizacji. Gdy obradowaliśmy poważnie nad sprawami chłopskimi wpadła do nas z pałkami grupka awanturników z posłem Pieniążkiem na czele. W czasie awantury własnoręcznie pobił Pieniążek ob. Stanisława Ochyrę. Gdy wreszcie zniecierpliwieni chłopcy zaczęli awanturników wyrzucać wdał się w to na życzenie Pieniążka miejscowy przodownik P. P. wraz z trzema policjantami i rozwiązał nasze zgromadzenie. Wnieśliśmy odpowiednią skargę na policję do Władz i prosimy Przyjaciela Ludu, by dopilnował ukarania winnych. Chłopi zaś powiatu Przeworskiego niech widzą, iż poseł Pieniążek zapomniiał języka w gębie a wojuje pałą. Czy to mu uratuje straconą reputację? Chyba nie!

[Związkowiec.]

Święto Strzelców.

BRZESZCZE, pow. Oświęcim. 26 bm. odbyło się u nas doroczne święto tutejszego oddziału „Strzelca“. W gościnę na to święto przybył do nas oddział Strzelca z Oświęcimia. Piękna defilada po nabożeństwie, zawody sportowe i marsz na przestrzeni 10 klm. zakończyły ten piękny dzień, dając podniosły obraz rozwoju naszej pracy i wzrostu organizacji gotowej dla idei Marszałka przelać ostatnią kroplę krwi.

[J. S.]

Powiat dąbrowski likwiduje dojlidziarstwo!

Dąbrowa k. Tarnowa. Na zgromadzeniu wójtów 27 czerwca br. nowozamianowany starosta **Szeliowski** wygłosił dłuższe przemówienie o tem, jakich zasad będzie przestrzegał w urzędowaniu. Będzie chronił to, co jest dobre i co idzie po linii obecnego rządu, a usuwać i tępić, co się wyłamuje z zasad idei państwowej. Kto idzie przeciw Państwu i przeciw Rządowi, który Państwo reprezentuje, ten niema poczucia obywatelskiego. Demokracja to praca nad podniesieniem upośledzonych na wyższy poziom, a nie ściąganie wszystkich na dno upośledzenia. Nie uznaje klas społecznych w dzisiejszym życiu. Powinniśmy się stać jedną rodziną, którą ożywia jedna wielka idea miłości Ojczyzny. Człowiekiem symbolizującym hasło „wszystko dla Polski“, cierpieć i pracować,

jest nasz ukochany wódz i przodownik, opiekun i orędownik Marszałek Piłsudski. Musimy stanąć wszyscy przy nim i dopomagać w pracy nad rozpoczęciem dziełem odbudowy państwowości polskiej. Niech mu Bóg da najdłuższe lata i zdrowie dla przeprowadzenia wszystkich jego celów. — Wznoszę imieniem powiatu i zamieszkującej go ludności okrzyk: Marszałek Piłsudski niech żyje!

Okrzyk starosty powtórzili wszyscy z zapamiętem. Poczem wójt Białek z Kuźna wyraził wielkie zadowolenie iż minęły wreszcie czasy, które władzę starościńską poniżyły w opinii całej ludności. Przyrzekł też nowemu staroście szczere poparcie zarządów gminnych.

W zebraniu tem uczestniczył powszechnie poważany długoletni inżynier Rady pow. Stanisław Szpak.

Uczestnik.

Zwycięstwa wyborcze.

Następujące gminy nadesłały zawiadomienia o zwycięskim przebiegu wyborów gminnych: Iskrzyńnia i Żarnowiec pow. Krosno, Modlniczka pow. Kraków, Niedźwiedź, Michałowice, Kocmyrzów, Iwanowice pow. Miechów, Grodzisko górne pow. Łańcut, Cieszyna pow. Strzyżów.

POWIAT GORLICE. Długoszów „Ludowiec“ w miarę zbliżania się terminu wyborów sejmowych prowadzi coraz gwałtowniejszą walkę przeciw Stronnictwu Chłopskiemu i jego przywódcom w powiecie. Ponieważ dotychczas puszczano tej szmacie płazem wiele obelg i kłamstw, przeto „Ludowiec“ widząc, że mu to uchodzi bezkarnie, coraz bardziej się rozzechwalał, wojując coraz bezczelniejszymi obelgami i oszczerstwami. Do tego czasu starano się w „Przyjacielu Ludu“ polemizować z „Ludowcem“ i prostować jego kłamstwa. Ale polemizować można tylko z przeciwnikiem lojalnym i uczciwym. Natomiast polemika z ludźmi złej woli, nie przebiegającymi w środkach, jest wykluczona. Wobec takich ludzi trzeba użyć innej taktyki, jedynie właściwej i prowadzącej do celu. To też atakowani przywódcy Stronnictwa Chłopskiego: Leon Gajewski i Konstanty Laskowski wnieśli narazie przeciw redakcji „Ludowca“ szereg skarg sądowych i wnoszą dalsze w miarę potrzeby aż do skutku.

WOLA KOMBORSKA, pow. Krosno. Wybory w naszej gminie przeszły pomyślnie, bo naczelnikiem gminy został wybrany ob. **Kazimierz Jedryś**, delegat Stronnictwa Chłopskiego. Na zastępcę został wybrany ob. **Szydł Józef**. Cała rada składa się z 16 radnych — związkowców.

DĄBROWA w Lubelskiem. We środę 29 czerwca oglądaliśmy tu zaćmienie słońca, trwające blisko pół godziny. Zastawiona była większa połowa tarczy słonecznej. Przez szkło okopcone dało się dobrze przebieg zaćmienia obserwować.

Wł. Gąszczyk.

Z BIAŁOSTOCKIEGO donoszą: Dnia 15 czerwca w obrębie gminy Dolistowo koło Białegostoku od uderzenia piorunu wybuchł pożar w następujących miejscowościach: na folwarku Jaświłki spłonęły 2 stodoły z narzędziami rolniczymi, straty wynoszą około 6000 zł.: we wsi Bobrówka spłonęły 2 stodoły i 2 chlewy z narzędziami rolniczymi, straty wynoszą 5000 zł.: we wsi Mikitin spalił się dom mieszkalny z całym dobytkiem oraz kurnik z ptactwem domowym, straty wynoszą 4000 zł. W tymże dniu we wsi Kruszewo gm. Chroszcz spłonęła stodoła, straty wynoszą 1500 zł. Wypadków z ludźmi nie było.



Niech wasze dzieci noszą
„BERSONA“ obcasy,
A będą żwawe i zdrowe po wsze czasy:
Bo „BERSON“ po trzykroć
mocniejszy od skóry,
Przez co w nim trudniej
wydziera się dziury.



Z Sejmu.

To, co obecnie w sejmie się dzieje, można śmiało nazwać młóceniem słomy. Sejm radzi, zastanawia się, „pracuje“ zwłaszcza nad takimi ustawami, co do których sam jest przekonany, że nie zobaczą one nigdy światła dziennego. Uchwaliwszy zmianę konstytucji i nadawszy sobie prawo samorozwiązania się, już przy uchwale tej opowiadał, że ani się mu śni rozwiązać, jedynie uchwałą taką chce zrobić na złość rządowi Marszałka. Teraz znowu poci się nad zmianą ordynacji wyborczej, wiedząc jednak z góry, że tego w żaden sposób nie jest w stanie przeprowadzić. Pracuje nad ustawami samorządowymi, choć z niemi rzecz ma się podobnie, jak ze zmianą ordynacji wyborczej. Słowem, beznadziejne młócenie słomy.

Jedyną pożyteczną uchwałą, powziętą przez sejm jest uchwała przeznaczająca kwotę 3 milionów złotych rocznie na zasiłki dla rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe. Uchwała ta przeszła na wniosek posłów lewicowych i reguluje wielką bolączkę chłopską.

Z POLITYKI ŚWIATOWEJ.

NIEMCY.

W Sejmie pruskim walka między posłami prawicowymi a lewicowymi nie ogranicza się tylko do słów. Na posiedzeniu w dniu 1 lipca doszło z powodu interpelacji socjalistów i mowy posła Kriegera do bójki między prawicą a socjalistami, do której włączyli się również i posłowie komunistyczni. Dziwnym zbiegiem okoliczności skrupiła się sprawa na tych trzech, gdyż poseł komunistyczny Szubert dostał po łbie kluczem, a Kelerman kopniaka w brzuch, od którego stracił przytomność. Walka trwała długo i skończyła się zamknięciem posiedzenia.

ROSJA.

Wiadomości o wypadkach w Rosji ścinała rzeczywistość krew w żyłach. W państwie tem śmierć stała się jedynym środkiem rządzenia dla zezwierżonej kliki opętanych fanatyków partyjnych. Wyrok śmierci za byle głupstwo, to dla panów komisarzy niczem bułeczka z masłem. Dnia 27 czerwca rozstrzelano „za brak energii w tłumieniu kontrrewolucji“ byłego inspektora czerezwyczyjskiej w Omsku, Naumowa. W gubernji Nowogrodzkiej sąd wojenny skazał na śmierć przez rozstrzelanie trzech włościan. Wyrok został już wykonany. W Tyflisie rozstrzelano trzech Gruzynów, którym zarzucano propagandę antisowiecką na terytorjach pogranicznych. Rada komisarzy rozplakowała rozkaz, na którego podstawie wszystkie osoby, które noszą broń bezprawnie, będą skazane na śmierć, przyczem wyrok będzie natychmiast wykonany. Rząd sowiecki postanowił ogłosić na Kaukazie stan oblężenia.

FRANCJA.

1 lipca rozpoczął parlament francuski radzić nad zmianą ordynacji wyborczej. Lud francuski ma już dość rozpasanego partyjnictwa i domaga się tego, czego pragnie i polski, głosowania w okręgach jednomandatowych. Obrady nad tą ustawą mają przebieg bardzo burzliwy, ale zdaje się, że ustawa z pewnymi zmianami przejdzie tem więcej, że opowiadają się za nią socjaliści francuscy a zwalczą prawica. U nas jest obecnie odwrotnie.

Z EMIGRACJI.

Dzień wieńczenia grobów.

SOUTHINGTON, Conn. W poniedziałek dnia 30 maja r. b. w altanie w środku naszego miasta zebrała się kapela w uniformach. W pewnym oddaleniu od altany jest wystawiony pomnik dla ofiar światowej wojny. Na wszystkich czterech stronach pomnika są wyrzeźbione i nazwiska tych ludzi, którzy z naszego miasta brali udział w światowej wojnie i polegli. Nad pomnikiem wywieszona flaga amerykańska, spuszczone do połowy maszty, na znak żałoby. Dalej jest drugi pomnik, wykuty z kamienia: żołnierz w pełnej zbroi, na wysokim postumencie. Naokoło pomników powbiłano w ziemię małe chorągiewki.

Punktualnie o godzinie 9 rano, gdy ludzie się poschodzili, w jednym kościele uderzyły dzwony, które są dostrojone i można grać melodie. Odzwoniono, a raczej odegrano hymn amerykański i inne, między którymi mógł każdy zrozumieć pieśń

żałobną „Do Ciebie. Boże mój, przybliżam się“.

Gdy dzwony zamilkły, zaczęła grać kapela. Tak była ta chwila smutna i wzruszająca, że nie mogąc się wstrzymać od łez, musiałem odejść. Po pewnej chwili, opanowawszy wzruszenie, wróciłem. W środku, między ludźmi, obok pomnika była ustawiona mała estrada, nakryta białem i czerwonym płótnem. Przed estradą na krzesłach położonych siedzieli sami starcy, widać weterani i kobiety starszki. Obok nich były panny z wyższej szkoły ze swą kierowniczką, a dalej publiczność. Za małą chwilę nadszedł pochód z kapelą, prowadzony przez oficera wyższej rangi, obok niego dwóch weteranów, sztandary Towarzystwa weteranów i szkolne dzieci. Również były i polskie szkolne dzieci, prowadzone przez starszych ze swemi sztanarami. Pochód zamykali obywatele i starszyzna miejscowa. Wszyscy weszli z jednej strony drogą do środka i stanęli na miejscu przeznaczonym. Za nimi przyszło kilku ludzi, którzy przynieśli śliczne, artystycznej roboty wieńce z żywych kwiatów, którymi udekorowali wszystkie cztery ściany pomnika. Dalszy program, oprócz odczytów był urozmaicony śpiewem i deklamacjami.

Na zakończenie dziewczęta z wyższej szkoły ze swą kierowniczką oddały cześć i honor sztandarowi amerykańskiemu. Po odśpiewaniu hymnu dał się słyszeć głos trąbki: sygnał wojskowy. Z drugiej strony w tej samej odległości zagrał drugi: również sygnał wojskowy. I na tem ta uroczystość i ostatni akt programu był zakończony.

Tak rokrocznie w dzień Wieńczenia grobów Amerykanie czczą uroczystości swoich bohaterów, poległych za Wolność.

J. A. Uram, z powiatu Krosno.

Baczność emigranci do Francji!

Jak wiadomo, rząd polski przejął gwarancje i obowiązki zapłaty oszczędności emigranckich, które emigranci polscy złożyli do Banku Przemysłowców. Przypominamy więc, że poszkodowani winni zgłosić swe pretensje wraz z dowodami (książeczkami depozytowymi) do Banku Przemysłowego w Lille, 1 rue Anatol France. Wypląt dokona Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, jeśli emigrant jest już w kraju — lub oddział tegoż w Paryżu, 82 rue Sain Lazare na podstawie przekazanych mu przez Bank Przemysłowców w Lille potwierdzonych książeczek. Wkładki wypłaca się od dnia 1 czerwca 1927.

Stronnictwo Chłopskie.

ZAWIADOMIENIA:

Zjazd wojewódzki w Bydgoszczy.

Zjazd Wojewódzki Stronictwa Chłopskiego z Wielkopolski i Pomorza odbędzie się w Bydgoszczy dnia 10 lipca 1927 o godz. 2 popołudniu w sali p. Kaubego (IV szluz). Porządek dzienny zjazdu: 1) Zagajenie, 2) wybór prezydium zjazdu, 3) otwarcie zjazdu i powitanie delegatów, 4) sprawozdanie Zarządu, 5) Referat poselski, 6) dyskusja nad referatem, 7) Wybór Zarządu, 8) Wolne głosy i wnioski.

Bracia Związkowcy i sympatycy! W tak ważnej sprawie wszyscy powinni wziąć udział w zjeździe i zademonstrować, że pomimo różnych prześladowań organizacja nasza rozwija się i dziś jest już potęgą, której nikt nie potrafi już zniszczyć. Każdy Związkowiec i działacz może wziąć udział, bo do Bydgoszczy podróż nie tak dużo kosztuje.

O przyjeździe należy zaraz zawiadomić sekretarza okr. ob. Ślipko, Bydgoszcz, ul. Gdańska 93.

Lis, wiceprezes okr.

Ślipko, sekr. okr.

BACZNOŚĆ POWIAT KRAKÓW! W piątek, 8 lipca o godz. 10 w sali Rady powitowej u. Pijarska 1 w Krakowie zebranie wszystkich przewodniczących i delegatów gminnych Związków Chłopskich. Sprawy bardzo ważne i pilne, dotyczące związku wójtów, wyboru członków do Powiatowej Rady Gospodarczej itd.

Sekr. Tadeusz Stapiński. Przew. Jan Bieroń.

BACZNOŚĆ POW. BRZÓZÓW! W niedzielę, 10 lipca r. b. wiec w Haczowie w ogrodzie b. pos. Matusza. Ref. red. Stapiński.

W poniedziałek, 11 lipca r. b. w Brzozowie o godz. 11 posiedzenie Zarządu powiatowego. Będzie obecnym red. Stapiński.

BACZNOŚĆ POWIAT PILZNO! W Brzostku wiec w niedzielę, 17 lipca rb. po sumie. — W Pilźnie zgromadzenie delegatów w poniedziałek 18 lipca rb. o godz. 11. Ref. poseł Berek i red. Stapiński.

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE! W niedzielę dnia 10 lipca o godz. 14-tej publiczne zgromadzenie w Bibicach u ob. Wojciecha Zawrzykraj. Ref. ob. Stankiewicz.

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE! Dnia 17 lipca w niedzielę o godz. 14-tej publiczne zgromadzenie w Przegim Duchownej u ob. Fr. Galosa. Ref. red. T. Stapiński.

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE! W niedzielę 10 lipca o godz. 14-tej publiczne zgromadzenie w Soboniowicach u ob. Karola Sitko. Ref. red. Tadeusz Stapiński.

BACZNOŚĆ CHRZANOWSKIE I KRAKOWSKIE! W niedzielę dnia 10 lipca o godz. 14-tej publiczne zgromadzenie w Sowiarcie gm. Niegoszowice u ob. Marcina Tarkowskiego. Na zgromadzenie zaprasza się obywateli z Kochanowa i Kleszczowa. Ref.: sekr. M. Duliński i ob. Ludwik Bielak.

BACZNOŚĆ CHRZANOWSKIE! W niedzielę dnia 24 lipca o godz. 14-tej publiczne zgromadzenie w Brzezince u ob. Kazimierza Wnęcka. Ref.: sekr. M. Duliński i ob. L. Bielak.

BACZNOŚĆ POWIAT JASŁO! Zjazd delegatów Str. Chłopskiego ze wszystkich gmin odbędzie się w Jasle dnia 15 lipca 1927 r. o godzinie 11 rano w sali na ul. Jagielloj. Zapraszamy wszystkich delegatów i przewodniczących.

Stanisław Kosiek, sekret. Madej Jakób, prezes.

BACZNOŚĆ POWIAT JAROSŁAW! 1) W niedzielę dnia 10 lipca odbędzie się wiec publiczny w Majdanie. Referuje ob. Juźwiak i Opolski. Na wiec ten przybędzie także poseł Str. Chłopskiego. 2) We czwartek dnia 14 lipca wiec publiczny w Sieniawie na rynku o godz. 12-tej. Referuje poseł Sobek, ob. Opolski i Juźwiak. — Obywatele, jawcie się jaknajliczniej.

Proszę gminne związki Str. Chł., które jeszcze nie podały spisu członków i zarządów, aby doręczyły jaknajprędzej spisy sekr. pow. ob. Kudle, który co piątku urzęduje w sekretarjacie przy ul. Sobieskiego 11. Również obywateli przychylnych Str. Chłop. z gmin, w których jeszcze nie ma związków proszę o podanie swoich adresów sekretarzowi w celach organizacyjnych.

Donoszę, że począwszy od 8 lipca w każdy drugi piątek będę w sekretarjacie udzielać porad i przyjmować wszelkie sprawy do załatwienia.

E. Opolski, przewodniczący.

ZJAZD DELEGATÓW W JAROSŁAWIU odbył się 1 lipca 1927 pod przewodnictwem ob. Opolskiego, przy obecności 150 Delegatów, oraz posła Sobka. Po przemówieniu posła Sobka wybrano nowy Zarząd Pow. w składzie: ob. Opolski przew., ob. Gilarski Michał z Łowic zast. przew., ob. Kudła z Pełkni sekretarz, ob. Juźwiak Piotr skarbnik. Obrady zamknięto podziękowaniem posłowi Sobkowi za przybycie i wzniesieniem okrzyku na cześć Marszałka Piłsudskiego i Stronictwa Chłopskiego.

Juźwiak Piotr, sekr.

— 000 —

STARE MIASTO, pow. Łańcut. Zgromadzenie publiczne 19 czerwca zakończyło się po referacie ob. Jana Sikory założeniem związku Str. Chł. Prezesem obrano ob. Antoniego Wajcyka.

GORCZYCE, pow. Tarnobrzeg. Na zebraniu poufnym 12 czerwca, po referacie ob. Henryka Garantego i innych założyliśmy związek Str. Chłopskiego z prezesem ob. Józefem Oczakiem na czele.

BIEDACZÓW - GWIZDÓW pow. Łańcut. Dnia 16 czerwca odbyło się publiczne zgromadzenie, a po referatach: ob. Jana Sikory i Ignacego Barana jednogłośnie uchwaliliśmy założenie związku Str. Chłopskiego. Prezesem obrano ob. Antoniego Gize.

JEZÓWE, pow. Nisko. W dniu 21 czerwca założyliśmy związek Str. Chł. z ob. Walentym Saganem jako prezesem na czele.

SASIAADOWICE, pow. Sambor. Dnia 26 czerwca odbyło się publiczne zgromadzenie, na którym ob. Smerka wygłosił mowę pouczającą o wyborach gminnych. Następnie zabrał głos ob. WL Malejki wyjaśniając zebraniem miejscowe sprawy gospodarcze.

GOLCOWA, pow. Brzozów. 12 czerwca odbyło się poufne zebranie, na którym ob. Mikołaj Pietrasz złożył sprawozdanie z kongresu Str. Chł. w Warszawie. Zebranie zakończono podziękowaniem red. Stapińskiemu za jego pracę nad zorganizowaniem masy chłopskiej.

RÓWNE, pow. Krosno. 19 czerwca odbył się wiec w lokalu gminnym, na którym zatwierdzono stary zarząd, poczem ob. Józef Ulijaszyk zdał sprawozdanie z Kongresu Str. Chł. Następnie zabrał głos ob. Piotr Krzykański referując sprawy polityczno-gospodarcze i organizacyjne.

HACZÓW pow. Brzozów. 26 czerwca odbyło się tu publiczne zebranie, na którym ob. Józef Matusz zdał sprawozdanie z Kongresu Str. Chł. W dyskusji zabierali głos: ob. A. Szuber, A. Szymd, Paweł Matusz i Józef Matusz. Przemawiało także 2 piastowców jednak chłopi w Haczowie nie dają się więcej bałamucić.

TOKI, pow. Jasło. Dnia 26 czerwca odbył się wielki wiec na obejściu ob. Karnowskiego, zwołany przez ob. J. Madeja, b. posła. Po zagajeniu zebrania do prezydium zostali wybrani: Tomasz Kiełtyka, wójt przew., sekretarzem Karol Grocka. Ob. Madej rzeczowo skreślił działalność sejmu, obecnego rządu i opowiedział o rządach Witosa—Grabskiego. Następnie zabierali głos: ob. Ekiert (b. piastowiec), Tutaj, Pahana, Czyżewicz, Szumański, Kiełtykowa i wielu innych. Na wiec licznie przybyli obywatele ze Żmigroda, Nienaszowy, Sądkowej, Gorzyc, Toków i Łysej Góry. W sprawie założenia związków w sąsiednich gm. można zwracać się o poradę do ob. Tomasza Kiełtyki i L. Nagiego w Nienaszowie.

Karol Grocek.

KRZYSZTOFORZYCE, pow. Kraków. Zebraniu w dn. 3 lipca przewodniczył ob. Krausiewicz. Zebrani uchwalili założenie związku Str. Chł. i wybrali tymcz. prezydium. Przemawiali ob. Szlama Wład., Podolecki i inni.

WIENIEC, pow. Bochnia. Dnia 27 czerwca po referacie ob. Stankiewicz założono miejscowy związek z prezesem Sebastianem Wróblem na czele.

BRZOWA, pow. Bochnia. Dnia 30 czerwca urządziliśmy wiec informacyjny. Ref. ob. Stankiewicz.

SOBOLÓW, pow. Bochnia. Wiek pod gołębem niebem 26 czerwca. Zagał i przewodniczył ob. Jan Kiebzak, zast. Józef Pach, sekretarz Medard Pach. Przemawiali: Stankiewicz, Fr. Lach J. Młyński. W obronie chłeno-piasta wyrwał się jakiś Matusz, ale się ośmieszył i zniknął.

BOCZÓW, pow. Bochnia. Zebranie poufne 16 czerwca. Zagał ob. Młyński z Ubrzeży, przemawiali Stankiewicz, Młyński, Maciejowski i Babral. Przewodniczącym związku Str. Chł. wybrany Franciszek Konieczny.

KAMYK, pow. Bochnia. Zebranie 25 czerwca. Referował H. Stankiewicz. Przewodniczącym związku Str. Chł. wybrano Franciszka Szeńczyka.

Jak mój kum wziął się do oświaty?

— Dziw drogi kumie prawdziwy, że was widzę czytającego Przyjaciela Ludu! Jeszcze niedawno powtarzając za księdzem proboszczem, narzekaliście na Piłsudskiego, wymyślali na Przyjaciela, a czytali tylko „Dzwonek Niedzielny“! Jakże ta zmiana u was zaszła?

— Ano żyje człowiek wiele na świecie i ciągiem się uczy. Tak długo błądzi po ciemnicy, aż mu pod rękę wpadnie jakiś kaganek oświaty, to i nabijanie guzów w ciemności się skończy. Chodziłem ja w ciemnościach nie mogąc rozróżnić, że polityka i oświata, a religia, to co innego. Czytałem stale Dzwonek, należałem do różnych bractw, wedle księdza wskazówek i wymyślałem na organizację chłopską, co się zowie. Nie będę wam tego kumie dokładnie opowiadał, boś przecie wiecie. **Ale bieda zaczęła mnie rozumu uczyć.** Naprzód to miałem 4 tysiące marek pożyczki polskiej. Mój sąsiad Wojciech, co to czytał Przyjaciela, też taką pożyczkę miał. Niedawno spotykam go i pytam, co niesiesz, bo niósł wielką jakąś kopertę. Powiada: zmienili mi pożyczkę markową na złote. Nie wiedziałem o tem nic, bo ksiądz proboszcz uczył nas tylko o ślubach na trzy lata, a o tem nie gadał. Pytam się, skąd to wie? Mówi z kpinkami, że nie z Dzwonka, ale ze swego Przyjaciela Ludu. Pytam, co i jak, bo i mnie szkoda pieniędzy. Straciłeś, powiada, bo termin ostatni już minął. Pomyślałem sobie; no to mi już Przyjacieli teraz nie pomoże, więc przy Dzwonku zostanę. Jadę we wtorek do Krakowa na targ. W ulicy Sławkowskiej zatrzymuje mnie policjant i powiada: Żle jedziecie, zapłacicie 10 złotych kary! Wracam wściekły do domu i znowu spotykam Wojciecha, opowiadam mu o mojem strapieniu. Widzisz sąsiedzie — odpowiada — gdybyś był czytał Przyjaciela, tobyś się był i o tej ulicy dowiedział i oszczędził 10 złotych. To mi wystarczyło.

Kiedy organista w następną niedzielę przyniósł Dzwonka, bym sobie kupić, siedziałem na przyzbie i umyślnie nos wsadziłem w gazetę od Wojciecha, by dokładnie widział czerwony napis „Przyjaciela Ludu“. Coś pomamrotał i poszedł. Tego samego dnia i ja też już byłem ogłoszony z ambony, ale chłopak zaniósł na pocztę czek na prenumeratę roczną, a Dzwonek niech sobie bezemnie dynda!

— Cieszę się kumie, że taka zmiana pożyteczna w was zaszła. I ja się muszę na pocztę pospieszyć, gdyż mam na trzeci kwartał jeszcze Przyjaciela riezapłaconego, a chłopską gazetę na darmochoć nie stać.

— 000 —

Francja wyposaży dziewczęta wiejskie.

Znanym jest fakt wyludniania wsi w państwach zachodnio-europejskich. Ludność ta wędruje do miast, gdzie zwykle szuka lepszego zarobku, którego wieś nie daje. We Francji jednak to wyludnienie wsi ma jeszcze inny charakter. **Oto wraz z wyludnieniem się wsi francuskiej spada liczba urodzin we Francji.** Najchętniej ciągną do miasta we Francji młode dziewczęta, które pociągają nie tyle wyższe zarobki, wizja kariery, ile odmienny tryb życia, ponęty miejskie i rozrywki. Aby temu zapobiec proponuje p. Rendu zabezpieczenie materialne dziewczęta wiejskich, aby, uniezależniewszy je materialnie, powstrzymać je od tego pędu do miast. Projekt autora obejmuje system ubezpieczenia każdej nowo narodzonej dziewczyny na wsi na sumę 10 tys. fr. Rodzina ubezpieczonej wpłacałaby rocznie 90 f., tyleż państwo i gmina (razem 270 fr. rocznie). Po dojściu do 21 roku życia, ubezpieczona otrzymalaby swe 10.000 franków, co pozwoliłoby jej w razie zamążpójścia otrzymać pożyczkę do 50.000 fr. w Tow. Kredytowym Ziemiem i założyć podwaliny pod zasobne gospodarstwo. Państwo ponosiłoby ciężar 13 mili.

500.000 fr. rocznie, albowiem dziewcząt takich rodzi się rocznie we Francji 150.000. Francuskie ministerstwo rolnictwa przyjęło ten projekt, aby w ten sposób przeciwdziałać wyludnianiu się wsi francuskiej.

— 000 —

Jak zabić organizację?

W tygodniku kobiecym „Kobieta współczesna“ ukazała się bardzo dowcipna recepta na niszczenie nawet najsilniejszej i najpożyteczniejszej organizacji. Podajemy dosłownie:

„Nie przychodźcie na zebrania.

Jeśli przychodzicie, spóźniajcie się.

Jeśli czas jest dla was nieodpowiedni, nie stajcie się przyjąć.

Gdy jesteście na zebraniu, krytykujcie pracę kierowników i innych członków zarządu.

Nie przyjmujcie na siebie żadnych urzędów, bo łatwiej jest krytykować, niż cośkolwiek czynić.

Mimo to oburzajcie się, jeśli was nie wybrano do zarządu.

Jeśli zostaliście wybrani, nie bywajcie tam wcale.

Kiedy przewodniczący zapyta o wasze zdanie w poważnych kwestiach, odpowiadajcie, że nie macie nic do powiedzenia. Po zebraniu natomiast opowiadajcie wszystkim, jak należałoby załatwić te sprawy.

Nie czyńcie nic poza tem, co jest ściśle niezbędne, lecz gdy inni członkowie biorą się do pracy i chętnie, z oddaniem rozwijają swą działalność, narzekajcie, że organizacja jest opanowana przez klikę.

Opóźniajcie się z uregulowaniem składek, albo — jeszcze lepiej — nie płacicie wcale.

Nie zadawajcie sobie trudu ze zdobywaniem nowych członków. Pozostawcie to waszym kolegom.

Wiele gorzkiej prawdy w tym żarcie?

— 000 —

Kraj, który ma za dużo pieniędzy.

Są nim naturalnie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Już w roku ubiegłym minister skarbu Stanów Zj., p. Mellon, stwierdził przewyżkę wpływów nad wydatkami skarbu w imponującej sumie około 200 milionów dolarów. W bieżącym roku budżetowym 1926/27 przewyżka wpływów skarbowych dosięgła niebywałej sumy 599 milionów dolarów — (dwa razy tyle, wiele wynosi cały budżet państwa polskiego).

To też p. Mellon ma nielada kłopot z zużycowaniem nadmiaru dochodów państw. Zwrócił się więc w tym kłopotcie z publicznem zapytaniem do opinii i prasy, jakie zarządzenie uważałaby za najwłaściwsze ze strony ministerstwa skarbu, jak użytek należałoby uczynić z pozostającymi do dyspozycji rządu amerykańskiego setkami milionów dolarów.

Jak i roku poprzedniego, tak i teraz przeważna część opinii wypowiedziała się za **zużyciem nadwyżki na cel zmniejszenia podatków.**

Stany Zjednoczone nie osiągnęły jeszcze widocznie szczytu swej pomysłowości i powodzenia w przemyśle, handlu i finansach. Z kwartału na kwartał zwiększają się cyfry, wskazujące rozmiary produkcji przemysłowej, obrotów handlowych, wpływów podatkowych.

Wpłynęła na to oczywiście przedsiębiorczość Amerykanów, głęboka religijność, wolna od wyzysku kieszeni i sumień obywateli, racjonalna organizacja pracy w przemyśle i handlu, rozwój środków komunikacyjnych wewnątrz kraju, Idące w parze zwiększenie niezwykle konsumpcji i produkcji spowodowało zanik bezrobocia, wzrost płac zarobkowych, podniesienie się stopy życiowej.

Stany Zjednoczone są dzisiaj największym bankierem świata i największym rezerwoarem płynnych kapitałów.

— 000 —

Sprzedal dom, ale cudzy.

W Warszawie nie tylko chłopci, jadący do Ameryki padają ofiarą oszustów. Trafia się to i samym warszawiakom, trafiło się zaś szpetnie nawet chytrem i bogatym żydkom Hoffenbergom. Oto przed stawiciele szumnej firmy „Zrzeszenie“ Kuliński i Gutreńch zawarli z Hoffenbergami umowę, na której podstawie bracia mieli dostarczyć dla „Zrzeszenia“ większą ilość manufaktury. Należność miała być zabezpieczona hipotecznie na domu nr. 12 przy ul. Prostej, należącego jakoby do prezesa „Zrzeszenia“ p. Józefa Sowodskiego, przemysłowca i obywatela ziemskiego z pod Kalisza. Hoffenbergowie zgodzili się dostarczyć towar, zażądali jednak sprzedania im domu z prawem odkupu w przeciągu roku. Po kilkudniowych pertraktacjach

zgodę osiągnięto i w kancelarii rejenta umowę podpisano. Dom oceniony został na 60.000 dolarów, na co Hoffenbergowie wpłacili 20.000 dolarów gotówką i czekami 5.000 dol., a za 35.000 dolarów mieli dostarczyć wymieniony w kontrakcie towar.

Umowę podpisali trzej bracia Hoffenbergowie oraz ze strony „Zrzeszenia“ Józef Sowodski, który wylegitymował się paszportem wydanym w Kaliszu.

Gdy Hoffenbergowie udali się na ul. Prosta 12, chcąc obejrzeć kupiony dom, administrator oświadczył, im, że o sprzedaży kamienicy nic nie wie, ponieważ p. Sowadski przebywa stale w majątku pod Kaliszem i o żadnej transakcji nie pisał. Wkrótce wszystko wyjaśniło się i sprawę skierowano do prokuratora.

Podczas dochodzenia wyszły na jaw wszystkie podobne tranzakcje dokonywane przez „Zrzeszenie p. p. z.“, wobec czego zarząd, jak i całą radę nadzorczą aresztowano.

— 000 —

Czy wiecie że...?

.....można już patrzeć w dal na 650 km, gdyż angielskich wynalazca Baird dokonał na linii telefonicznej Londyn—Glasgow pomyslnych prób nowym aparatem, za pomocą którego osoba, rozmawiająca telefonem z Londynu, widziała dość dokładnie na elektrycznym lustrze obraz osoby, mówiącej w Glasgowie,

.....że wielcy bogacze bywają także wielce skrupulatni w rachunkach. Oto bogacz amerykański, Rockefeller, ofiarował na wydanie książki Ligi narodów za pokojem światowym kwotę 4500 franków szwajcarskich. Koszta druku wyniosły 4505 franków, a chwilowa lokata pieniędzy w banku przyniosła procentu 8 franków. Została reszta 3 franki, które sekretariat Ligi przesłał Rockefellerowi w czeku. Miljarder amerykański polecił najsłabiej zainkasować tę marną dla niego „muchę“ w myśl zasady „skrupulatność przedewszystkiem“.

.....że wpływy z podatków i monopolii państwowych w Polsce wyniosły w maju bieżącego roku 178 i pół miliona złotych, choć przewidywania rządowe obliczały je na 163 miliony — a maj poprzedniego roku przyniósł tylko 121 milionów złotych i to przy kursie około 12 złotych za dolara.

.....że loty nad oceanem, dokonane przez Lindbergha i Chamberlina są początkiem stałej komunikacji powietrznej między Europą a Ameryką. Przemysłowiec Lewin, który przeleciał ocean razem z Chamberlinem, postanowił stworzyć stałą linię pasażerską, której czas lotu trwać będzie około 35 godzin, a bilet kosztować będzie trzechkrotną wysokość biletu okrętowego.

.....że samolot, utrzymujący stałą komunikację między Lwowem a Warszawą, a prowadzony przez pilota Barciszewskiego przeleciał tą przestrzeń w czasie półtorej godziny, choć pociąg pospieszny potrzebuje na tą przestrzeń około 9 godzin.

— 000 —

Dozorca więzienny fabrykantem pieniędzy.

W więzieniu karnem w Mokotowie wyrabiany jest papier na banknoty. Do wiadomości władz doszło, że jeden z dozorców więziennych sprzedaje potajemnie papier osobom, utrzymującym kontakt z bandami fałszerskimi. Prócz tych informacji do urzędu śledczego nadszedł anonim. autor którego wymienił nawet nazwisko nieuczciwego dozorczy. Miał nim być Władysław Betlejewski. —

Obserwacje, dokonane przez wywiadowców urzędu śledczego, w całej rozciągłości potwierdziły oskarżenie. Pewnego dnia zauważono Betlejewskiego, jak z dużą paczką pod pachą wszedł z nieznanym osobnikiem do domu Nr. 13 przy ul. Świętojerskiej. Po wyjściu ich przeprowadzono w tym domu rewizję. Znalaziono wówczas w ubikacji 235 arkuszy papieru do drukowania 5-złotowych banknotów nowej emisji. W kilka dni później zauważono nieuczciwego dozorcę, wchodzącego do kawiarni przy ul. Puławskiej 5. Betlejewski niósł również jakąś dużą paczkę. W kawiarni przestępcę zatrzymano. W paczce znajdowało się znowu kilkadziesiąt arkuszy papieru banknotowego.

Wobec niezbitych dowodów winy dozorcę aresztowano. Podczas rewizji w mieszkaniu Betlejewskiego znaleziono jeszcze 250 arkuszy papieru na pieniądze.

W związku z tą sprawą natrafiono na ślad szajki fałszerskiej, która wkrótce będzie zlikwidowana.

CZŁOWIEK BEZ GAZETY, TO JAK ŻOŁNIERZ BEZ BRONI.

OKRUSZYNY.

—0—

Kary administracyjne.

Za drobne przekroczenia porządkowe karają obecnie nie sądy ale urzędy przez odpowiednich funkcjonariuszy. Dla pouczenia i przestrogi podajemy poniżej za co i w jakiej wysokości grożą kary porządkowe:

1) **Kara 1 zł.:** a) Za zanieczyszczanie drogi publicznej przez wyrzucanie śmieci, zielska, nawozu i t. p. i wylewanie nieczystości. b) Za rzucanie na drogę przedmiotów i materiałów, kaleczących nogi ludziom i zwierzętom, mogących rwać obrycze gumowe pojazdów, jako to: gruzu, drutu, gwoździ, ułamków metali, szkła i t. p. c) Za jazdę lewą stroną drogi. d) Za jazdę nieokiełznanymi końmi. e) Za spanie woźnicy podczas jazdy na wozie, lub pozostawienie koni bez dozoru na drodze. f) Za brak tablicy imiennej przy wozie poza obrębem miejsca zamieszkania. g) Za brak świateł przy wszelkich pojazdach w porze nocnej. h) Za jazdę na rowerze bez karty rowerowej, oraz bez hamulca i dzwonka, a w porze nocnej bez latarki. i) Zapozostawienie małych dzieci na jezdni (drodze) bez opieki. j) Za wypuszczenie na drogi samopas zwierząt domowych i drobiu. k) Za brak przykrycia na otworze studziennym. l) Za brak przy studni umocowanego wiadra.

2) **Kara 2 zł.:** a) Za znajdowanie się w miejscu publicznym w stanie, niewątpliwie nietrzeźwym (do ukarania po wytrzeźwieniu).

3) **Kara 3 zł.:** a) Za niezameldowanie o zmianie adresu przez rezerwistów i należących do polspolitego ruszenia. b) Za stawienie się na Komisję Poborową nie w tym terminie, na który poborowy został wezwany.

—000—

KURS DLA PISARZY GMINNYCH otwiera Tymczasowy Wydział Samorządowy dnia 19-go września br. Bliższe wskazówki co do wnoszenia podań otrzymać można w Tymczasowym Wydziale Samorządowym we Lwowie, (pl. Smolki) i w każdym Wydziale powiatowym Małopolski.

BÓJKA NA WIECU. W sobotę 25 zm. na wiecu w Zgierzu przyszło do bójk między zwolennikami P. P. S. a Narod. Partii Pracy. Bójka na laski i na noże skończyła się poranieniem kilkunastu osób. Ranę otrzymał również poseł Waszkiewicz z N. P. R.

GODNE NAPIĘTNOWANIA! Smutnym obrazem upadku moralnego i umysłowego jest naczelnny organ dojlidziarstwa Piast, który w nr. 27 nie poświęcił ani słówka sprowadzeniu zwłok nieśmiertelnego wieszczu Juliusza Słowackiego, aczkolwiek nie żałował miejsca na nikczemne napaści osobiste na Stapińskich. I dziwić się potem, że wychowankowie piasta są stworzeni wcale nie na podobieństwo boskie. Piszemy o tem poniżej.

OKAZ CIEMNEGO PIASTOWCA I CO SIĘ MU TRAFIŁO. Policja tarnowska aresztowała Marię Michalewiczową, 30-letnią wdowę z Tarnowa, która postanowiła zrobić interes na ciemnocie zagorzałego piastowca Jana Kaweckiego z Bobrownik Wielkich. Mianowicie Michalewiczowa przybyła do Kaweckiego i powiadomiła go, że syn jego umysłowo-chory popadł w powyższą chorobę z powodu „zaczarowania“ (może przez Stapińskiego?) jego osoby i całego domu. Obiecała go przeto odczarować za odpowiednim wynagrodzeniem. Zażądała włosów syna jego moczu, jakichś kości, celem zakopania w polu; przed zakopaniem poleciła dmuchać silnie na włosy chorego. Michalewiczowa za swe praktyki zażądała 500 złotych. Kaweckci dał jej 207 zł., na resztę dał jej w zastaw różne przedmioty. W trakcie konferencji z Kaweckim policja aresztowała oszustkę. Rzeczy odebrano, a Michalewiczową osadzono w areszcie, na którym może próbować swej siły odczarowywania.

MILI GOŚCIE REDAKTORZY „Selanskiego Prapora“ (Chłopskiego Sztandaru), organu klasowego „Selanskiego Sojuza“ (ukraińskiego Związku Chłopskiego) ze Stanisławowa, przy sposobności pobytu na uroczystościach Słowackiego w Krakowie odwiedzili naszą redakcję. Redaktor Stuparyk jest pełen otuchy, że organizacja Selanskiego Sojuza, głosząca hasło współpracy chłopów ukraińskich z polskimi chłopami, weźmie górę nad zgubnym szczeniem szwerynistów po obydwu stronach.

GOŚCIE Z AMERYKI. 8 lipca przyjeżdża do Polski wycieczka Stowarzyszenia weteranów polskich z Ameryki w liczbie około 500 osób. Są to Polacy, którzy brali udział w wojnie światowej jako członkowie polskiej armii we Francji. Wycieczka przyjedzie do Gdyni i stamtąd objędzie całą Polskę, zatrzymując się w większych miastach.

PODOFICEROWIE wezwani na 4-tygodniowe ćwiczenia a mający na utrzymaniu rodzinę często

nawet już i liczną, żyjący z dziennych zarobków, zwracają uwagę, że znaleźli się w bardzo krytycznym położeniu. Odchodzą na ćwiczenia pozostawiając rodziny bez środków do życia. Rząd powinien im udzielić koniecznego zasiłku natychmiast.

„**NIE UZNAJĘ PRAWA, NIE UZNAJĘ WŁADZY, GDYŻ JESTEM OSOBA DUCHOWNA**“, krzyczał ks. proboszcz rzymski Józef Wybraniecki w Łądzie, pow. słupecki, gdy policjant chciał usunąć ze zebrania miejscowego oddziału strzelczego, na które ów ksiądz przybył, by je rozbić. Używał też pod adresem zebranych pięknych wyrażań jak np.: „katolicy, którzy się tu znajdujecie, przeklinam was, abyście padli“. — Ks. Wybraniecki uznaje jednak prawo polskie i polską władzę przy pobieraniu tłustej pensji z polskiego skarbu. Rozwydrzenie rzeczywiście oburzające.

FALSZYWE WIEŚCI O POŻYCZCE ZAGRANICZNEJ rozsiewają po wiecach piasty i endeki. Pogłoski te, jako szkodliwe państwu postanowił rząd surowo karać. Pilnujcie więc dojlidziarzy na wiecach i w razie popełnienia podobnego przestępstwa donoście najbliższemu starostwu z podaniem wiarygodnych świadków.

WOJOWNICZA DEWOTKA. Jak zgubne skutki wywołać może mieszanie się kleru do polityki i judzenie przeciw Marszałkowi, zaświadczy poniższy wyjątek z artykułu niejakiej Moraczewskiej (zdaje się jakiejś księżej gospodyni) umieszczonego w nr. 26 „Pro Christo“ naczelnego pisma klerykałów:

„Czy maj był jakąś niespodzianką? Nie. To był tylko wybuch nagromadzonych materiałów. A co on wykazał w najszerszych masach? Nie te trupy, ranni i porozbijane domy są straszne, ale ta łatwość, z jaką część naszej armji porwała się do broni, i bierność, z jaką społeczeństwo przyjęło tę zbrodnię, więcej, bo ją gloryfikuje. Zaczęły się samosady nad osobami politycznymi, mordowanie profesorów i dyrektorów przez uczniów, a teraz przyszła epidemia masowych zbrodni. Niema już tygodnia, żeby parę osób odrazu nie wieziono na cmentarz. I to wcale nie nędza i brak pracy tak ludziami w tych wypadkach rozum odebrał. A te publiczne defraudacje, akcje szpiegowskie, zdrady stanu?“

Wlaził na gruszkę, rwał pietruszkę i krzyczał: o jaka słodka cebula! A pójdziesz tercjarko do garnków i rondla!

CZWARTEGO LOTU NAD OCEANEM DOKONAŁ AMERYKANIN BYRD, który przestrzeń tą przebył na wielkim samolocie z trzema pasażerami. Wskutek mgły i ciemności musiał lotnik opuścić się na morze, przy francuskim wybrzeżu i dopłynął do lądu na łodzi gumowej, jaką miał ze sobą na samolocie, wychodząc w ten sposób wraz z pasażerami cało. Z powodu uszkodzenia samolotu musiał Byrd zezgnować z zamiaru natychmiastowego powrotu do Ameryki drogą powietrzną. Jak widzimy przelatywanie oceanu szybko powszednieje.

BOLSZEWICKIE KATY SZALEJA! W liczbie 23 osób straconych w Moskwie z powodu zamordowania posła Wojkowa, komunikat bolszewicki wymienił b. pułkownika armji rosyjskiej, Finlandczyka z pochodzenia Elwengrena. Elwengrena aresztowano przed kilku miesiącami. Chcąc wydożyć od niego zeznanie, czekici poddali go najokrutniejszym torturom. Gdy to nie poskutkowało, Elwengren został przykuty do trupa. W dzień i w nocy nieszczęśliwy widział przed sobą rozkładające się powoli ludzkie ciało, dotykał go przy każdym swoim ruchu, oddychał wstępnym zapachem rozkładu. Tego, oczywiście, nie mógł wytrzymać najmocniejsze nerwy. Po kilku dniach Elwengren zmarł. Wtedy go zastrzelono.

ZNOWU OKRADZENI EMIGRANCI. Andrzej Kozub z Moszczenicy, powiat Gorlice i Andrzej Stret z Woli Ługowej w powiecie ropczyckim, re-emigranci z Ameryki, donieśli do policji, że na przestrzeni Poznań—Trzepice okradziono ich w po ciągu. Złodzieje skradli Kozubowi 700 dolarów, Stretowi zaś 500 dolarów.

ZNOWU TA WÓDKA! Mieszkaniec wsi Rudki pod Lwowem, Józef Stebinka, zakradł się do składu beczek po wódce w magazynie dworca kolejowego. Stebinka kierowała ciekawość, czy w kto rejs z beczek nie zostało trochę alkoholu. Wyciągnawszy czop z żelaznej beczki, przy świetle zapalki usiłował zbadać jej zawartość. W tej chwili zgromadzone wewnątrz gazy alkoholowe, zająwszy się od płonącej zapalki, rozsądziły beczkę, raniąc śmiertelnie Stebinę. Towarzyszący mu Jan Franecki został tylko poparzony. Stebinka odwieziony do szpitala, zmarł. Wskutek wybuchu na dworcu w Rudkach wyleciały 24 szyby.

NIE CHCA PŁACIĆ ALIMENTÓW. W Chicago utworzył się związek rozwodników, celem zniesienia wypłaty alimentów. Statystyka ich wykazuje, że w mieście tem odbywa się 15.000 rozwodów na rok, a mężowie płacą rozwiedzionym małżonkom około 10 mil. dol. rocznie. Związek zape-

wnia, że bardzo wiele kobiet uprawia rozwód jak profesję. Nie mała liczba mężatek rozwodzi się trzy lub cztery razy, i pobierając od każdego męża alimenty, prowadzi wystawne życie.

LEKARZ MIMOWOLNYM TRUCICIELEM PACJENTA. Sąd warszawski rozpatrywał sprawę doktora M. Barszczewskiego, oskarżonego o spowodowanie śmierci swego pacjenta Zygmunta Bojanowskiego w Suwałkach przez to, iż zamiast nieszkodliwych środków: siarczanu barytu i węgla bismutu zadał na kurację siarczatu bismutu i węgla barytu. Chory wskutek tej kuracji zmarł. Lekkomyślny lekarz otrzymał 3 miesiące aresztu, zapłaciwszy uprzednio odszkodowanie rodzinie zmarłego w wysokości 10 tysięcy złotych.

ROZBIŁ SIĘ SAMOLOT PASAŻERSKI linii Paryż—Warszawa we wtorek 27 czerwca na niemieckim Górnym Śląsku. Zginął pilot i pasażer. Powodem katastrofy była gęsta mgła, skutkiem której samolot spuściwszy się zbyt nisko zawadził o wierzchołek drzewa.

21 TYSIĘCY UMYSŁOWO CHORYCH mamy dziś w Polsce, jako owoc ogólnej nędzy a w pierwszym rzędzie straszego alkoholizmu, głównego fabrykanta zbrojeńców i warjatów. Cyfra ta powinna leżeć kamieniem na sercach światlejszych obywateli a zwłaszcza kleru, którego pierwszym dążeniem powinno być uświadamianie ludności o strasznych skutkach alkoholu. Ale skoro ważniejszym mieszaniem się do polityki...

—000—

Ostatnie wiadomości.

KONIEC WPLYWÓW OSEMKI NA RZADY W MIASTACH są dotychczasowym rezultatem wyborów samorządowych. Lewica otrzymała: Partje rządowe 71 mandatów, PPS 255. Prawica 304 mandatów. Żydzi 280. Komuniści 33 mandaty, monarchiści 4. Oznacza to koniec rządów prawicy w miastach. Dotychczasowy przebieg wyborów w gminach wiejskich wskazuje, że i na wsi raz na zawsze zakończy się przewaga chjenopiasta.

GOSPODARSTWO.

KURS PIENIEDZY: Dolar 8.94, frank franc. 35 gr., korona czeska 26 gr., lira włoska 49 gr.

PAPIERY PROCENTOWE. 5% pożyczka konwersyjna 62 zł. Pożyczka dolarowa z r. 1920 84.50 zł.

CENY ZIEMIOPŁODÓW. (Warszawa). płacono za 100 kg: żyto 50—50.50 zł., pszenica 54 zł., owies 43 zł., jęczmień brow. 48 zł., kaszany 46 zł. (Poznań). Żyto 47.25—48.25, pszenica 50.25—53.25, jęczmień 46—46, owies 40.50—41.50, mąka żytnia 65% 70.75, 70% 69.25, pszena 65% 77.75—80.75, otręby żytnie 31—32, pszenne 27, lubin niebieski 22.50—24, lubin żółty 23.50—25.

(Lwów). Pszenica krajowa 52.50—54.50, pszenica 50.25—51.25, żyto 45.25—43, żyto 34.25, jęczmień 42—44.50, jęczmień 36.75, owies 37—38, kukurudza rumuńska 26.50—27, otręby żytnie 24—25, pszenne 21.50. Wszystkie gatunki zbóż spadły w cenie.

CENY BYDŁA. Płacono za 1 kg żywej wagi: bydlę rogate I gat. 1.65—1.80, II gat. 1.45—1.65, III gat. 1.30—1.45, nierogaczna I gat. 2.65—2.85, II gat. 2.40—2.65, III. gat. 2.10—2.40, cielęta 1.60—1.80.

CENY ORJENTACYJNE RÓŻNYCH MATERJAŁÓW GOSPODARCZYCH. Wapno za 100 kg (najmniej wagon) 3.80 do 5 zł. Kainit za wagon luzem 278.04. Żelazo bednarskie 1 kg 60 gr.

10 MILJONÓW ZŁOTYCH podatku winną jest skarbowi „Huta Królewska i Laury“. Zaległości jeszcze z czasów Grabskiego i Witosa — stanowią obecny rząd wyegzekwować i zabierając się do tego energicznie, ma nadzieję otrzymania całej sumy.

—0—

Pożyczki dla rolników nie mających uregulowanej hipoteki

Z kredytu w Państwowym Banku Rolnym korzystać mogli dotychczas jedynie właściciele gospodarstw rolnych, którzy mają uregulowaną hipotekę.

Obecnie jednak Państwowy Bank Rolny, chcąc przyjść z pomocą i tym rolnikom, którzy nie mieli możliwości dotychczas swej hipoteki uregulować, wprowadził przejściowo następującą zmianę: Właściciele gospodarstw rolnych, nie przekraczających 20 hektarów, położonych na terenie b. Królestwa Kongresowego i województw wschodnich, którzy nie mają jeszcze hipoteki uregulowanej, będą mogli korzystać z bezpośredniego kredytu w Państwowym Banku Rolnym, przyczem pożyczki wydawane będą na spłatę długów familij-

nych, na spłatę uciążliwych długów osobistych, na meliorację i na budowę. Pożyczki na budowę wydawane będą tylko wtedy, o ile ubiegający się zamierza stawiać budynki oddalone przynajmniej o 50 metrów od innych budynków i o 25 metrów od sąsiednich posesyj i które mają mieć dachy ogniotrwałe. W podaniu więc o pożyczkę musi być wymienione na jaki cel ta pożyczka jest potrzebna, oraz muszą być dołączone bądź kosztorysy (przy inwestycjach), bądź dowody istnienia długów; ponadto podania te winny przewidywać jeszcze wydatek na wywołanie hipoteki. Podania winny być pisane na specjalnych drukach, po które zwracać się należy do Wydziału Kredytu Drobego w Państwowym Banku Rolnym.

Pożyczki wydawane będą na lat 3, z tem, że spłata zacznie się już po 1-szym roku, a następne raty będą płatne co 6 miesięcy. Stopa procentowa od tych pożyczek wyższa będzie o 1½% od stopy Banku Polskiego.

—o—

Miljonowe straty.

W ostatnich trzech latach wskutek fatalnej, jesiennej pogody zbiór nasiennej koniczyny nie dopisał. Z rejonów, które są źródłem taniego i dorodnego ziarna jak Wołynia i Wschodniej Małopolski, już zimą handlarze co najlepszą koniczynę za dolary wykupują i za granicę wywożą. W kraju pozostaje tylko poślednie nasienie i tego nawet z wiosną brakuje. A gdy czego brakuje, trzeba sprwadzić i Rząd na przywóz daje zezwolenie. Przywieziono przeto zeszłego roku około 100 wagonów włoskiej koniczyny.

Koniczyna ta o pierwszorzędnej jakości ziarna, o cenie znacznie tańszej od krajowej, a jako z ciepłego kraju pochodząca zimy u nas nie wytrzymuje lub od wiosennych przymrozków w zupełności ginie.

I w tym roku zalano kraj włoską koniczyną. Rolnicy przez nieświadomość, zachęceni niską ceną, koniczynę tę kupili, grunta obsiali i dopiero teraz spostrzegili, że padli ofiarą niesłychanego oszustwa. Zamiast koniczyny, mają łany pełne chwastów.

Rolnictwo nasze poniosło już i jeszcze w przyszłym roku poniesie miljonowe straty przez brak najlepszej paszy jaką jest koniczyna, przez ogromne zachwaszczenie oraz przez zubożenie gruntów.

Winę ponoszą władze, że zezwoliły na przywóz, jak nie mniej organizacje rolnicze, że wczas przed takim nasieniem nie przestrzegły rolników. Przeciw tego rodzaju machinacjom, które jednostkom tj. importerom dają zyski, — a krajowi ruinę — rolnicy muszą jak najostrzej zaprotestować. Rolnicy w interesie produkcji kraju mają prawo żądać:

- 1) aby raz wreszcie skończono u nas z wersalską grzecznością tolerowania oszustw i nadużyć,
- 2) aby przez ustawową ochronę handlu rolnicze go zabezpieczono rolników i kraj przed klęską i ruiną.

Inż. Franc. Boczek, Gorlice.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Kazimierz Filip: O przerachowanie pożyczek należy upominać się w Urzędzie Pożyczek Państwowych w Warszawie. Sprawa szkód wojennych narazie jest nieaktualna. Gazeta zapłacona do 18 sierpnia br. Pozdrowienia! — **Babuška Wiktorja:** Oddaliśmy posłowi Krem pie celem wniesienia interpelacji. — **Bieszczad Jan:** Trudno to umieścić, ale postaramy się w słusznych wypadkach do życzenia zastosować. Krytyka jest bardzo potrzebna tam, gdzie dzieją się nadużycia. — **Ryndziński Paraska:** Boleć trzeba nad zawiścią waszych bliźnich i skutkami, jakie ona dla was wywołała. Oddajemy p. Stączkowi z prośbą, by obmyślił jaką radę — choć sprawa wygląda kiepsko. — **Szupilek Nikodem:** Otrzymał prenumeratę. O informacje co do szkoły najlepiej jest zwrócić się do Kuratorium szkolnego w Lublinie, my szczegółów nie wiemy. — **Feruš Jan:** Otrzymał pożyczki długoterminowej zależnym jest od posiadania odpowiedniej hipoteki. Donieście jakie macie gospodarstwo a udzielimy rady. — **Walczyna Józef:** Kupno nawozów przez Karracha pewne, gdyż znamy ta firmę od czasów przedwojennych. Najlepiej węgle kupować wprost z kopalni np. Skarboferm Królewska Hu-

ta, Polski G. Śląsk. — **Ciosek Władysław:** Kosa wysłana. — **Alojzy Furtek:** Sprawę Anieli Błoniarz oddaliśmy p. Stączkowi. — **Kowalski Franciszek:** Będę niebawem w waszych stronach to o tem porozmawiamy. — **Jan Kaczmarzyk:** Oddaliśmy p. Stączkowi. — **Żyła A.:** Wskazówki wyborcze wydane przez nas stosują się do Małopolski a nie do Kongresówki przeto wpisujemy 1 zł. do prenumeraty. — **Wolańska Rozalja:** Uczynię co w mojej mocy. — **Kamiński Jan:** Natychmiast czynimy odpowiednie kroki. — **Hulak Piotr:** Manuskryptów redakcja nie zwraca. — **Gilarowski Aleksander:** Nie należy się zrażać, gdyż wytrwałość to najlepsza broń przeciw ciemności. O wiewcu pomyślmy. — **J. Ch.:** Zwrócić się do Ministerstwa Reform Rolnych w Warszawie. — **Andrzej Nycz:** Trzeba było zaraz założyć się w Województwie Lwowskim, gdyż racja była po waszej stronie. Ob. Tarala musi jeszcze czekać na ukazanie się w tej sprawie rozporządzenia wykonawczego. — **Janus Stanisław:** Spróbujcie prosić P. D. U. W. Deklaracje wysyłamy. — **Tekla Janda:** Sprawę poruszy ob. Stączek. — **Delbos Franciszek:** Pouczenia można otrzymać przez Centralny Związek Kółek Rolniczych, Warszawa ul. Tamka 1. — **Gilar Władysław:** Trzeba zasięgnąć informacji w Starostwie Brzozowskim. Opowiedziawszy dokładnie sprawę. — **Nr. 100:** Informacji należy żądać od Ministerstwa Reform Rolnych. Ogłoszenie takie kosztować będzie 2 zł. — **Radgosczyk:** Opisane nadużycia będą zbadane i załatwione, bez publikowania w gazecie. — **A. Leszko:** Odpowiedź w dotyczącym artykule. — **J. Szul:** pomówcie o tem z ob. J. Wojnarem jako prezesem powiatowym. — **J. Stanis:** Nie można się dziwić Wojtowiczowi, iż jako P. P. Siak potępiał nasz kierunek. Kto trafniej myśli i sądzi, to dalsze wypadki pokażą. Trzymajmy się swojego rozumu, nie Wojtowiczowego. — **J. Sobczyk:** Dodatkowy wpis do listy wyborców albo wykreślenie ma prawo zarządzić tylko komisja reklamacyjna na podstawie reklamacji. Głosy wpisane w dniu wyborów na żądanie zgłaszających się, są nieważne. Województwo skreśla tak dopisane głosy, ale mimo to akt wyborczy pozostaje ważnym. — **H. Klein:** Dziękujemy uprzejmie i ufamy, że kara za szkody wyrządzone Polsce i ludowi nie minie Grabskiego. — **W. Bienlewski:** Majster znakomity, tylko czeladź bardzo pstrokata. Ostrożność z pewnością nie zaszkodzi. Dziękuję. — **Teruś Jan:** Prenumerata zapł. do 20 maja 1927. Kosa kosztuje 3 zł. rocznie. — **Rybczak Kazimierz:** W. Tymnińskiemu reg. gazetę wysyłamy, prosimy upomnieć się na pocztę. — **Ekar Leopold:** prenum. zapł. do 23 maja 1927. — **Gosztyła Franciszek:** 5 dol. otrzym. — **Hyjek Ludwik:** 2 dol. otrzym. — **Gierlasiński H.:** 2 dol. otrzym., gazetę wysył. reg. — **Tylec Fr.:** 20 fr. otrz. — **Krzemiński Jan:** 10 fr. otrzym. — **Poliszczak Tomasz, Belgia:** 20 fr. otrzym. — **Kotarba A.:** 2 dol. otrzym. — —o—

K. Kościelska A. Pas, K. Stawiarska, A. Włodyka: Zaopatrzenie przyznano. Szczegóły listem. — **M. Zgłobicka, M. Matusiewicz, M. Kielar:** Odmówiono. — **R. Turek, M. Liasz, J. Wojnarowska:** Przysłać deklarację wzgl. metrykę ur. dzieci. — **M. Mrocza:** Zapodać świadków śmierci śp. męża. — **M. Lepak:** Podać świadków. — **T. Jarosiński:** Wdrożono dochodzenia majątkowe i rodzinne. — **M. Urbanik:** Akt odstąpiono szefostwu sanit. O. K. 10. w Przemysłu do załatwienia. — **T. Janda:** Rekurs odesłano do ministerstwa skarbu. — **A. Kinlor, M. Faber:** Prośba nie wpłynęła do Izby skarbowej. Pytać o nią tam, gdzie oddana. — **J. Mazur:** Renta przywrócona od 1 maja 1927. — **T. Solecka, M. Cloch:** Ponaglone. — **W. Górak:** Emerytalne ustawy w Polsce tak są pogmatwane, że najteżsi pracownicy do ładu z nimi trafić nie mogą. Wyjaśnić listem dawać nie można, bo trzeba pierwaj poznać, na czem opierają się Pańskie żądania — zatem osobista rozmowa niezbędna. Napewno zastać mnie można w Krakowie ul. Towarowa Nr. 5. tylko w poniedziałki i soboty od godziny 14 do 16. W inne dni bywam zwykle w podróży z wiedzą Przyjaciela Ludu. Na ulgi kolejowe pozataryfowe wcale liczyć nie można. Następny numer Przyjaciela Ludu poda wynik konferencji z p. ministrem skarbu delegatów Powsz. Związku emerytów w Warszawie, odbytej dnia 6 lipca br. **St. Stączek.**

GŁOS MA ZWIĄZKOWA SPÓŁDZIELNIA POSŁA JEDYNAKA.

1) Nie jest zgodne z prawdą, jakoby Rada Nadzorcza „Związkowej Spółdzielni“ była „piastowska“. W myśl statutu, w skład Rady Nadzorczej wchodzi 7 przedstawicieli Samorządów powiatowych, 7 przedstawicieli powiatowych „Spółdzielni zbytu bydła i trzody chlewnej“ oraz 1 delegat Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, a to bez jakiegokolwiek zabarwienia politycznego.

2) Nie jest prawdą, jakoby Prezes Rady Nadzorczej Jedynak w swem zagajeniu Walnego Zgromadzenia

„wielbil czynności dyrekcji i Rady Nadzorczej“. Prawdą jest, iż przy tym punkcie porządku dziennego ograniczył on się jedynie do formalnego otwarcia zebra-

3) Niezgodne z prawdą jest twierdzenie, iż p. Kostka wykazał w sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej szereg nadużyć popełnionych przez dyrekcję i Radę Nadzorcza oraz ujawnił brak dowodów kasowych. Prawdą jest, iż Komisja Rewizyjna żadnych nadużyć nie stwierdziła, jak również braku dowodów kasowych nie wykazała.

4) Nie jest prawdą, jakoby dyrektor Ledóchowski był szwagrem p. Jaroszewskiego.

5) Nie jest prawdą, jakoby p. Ledóchowski polecał sobie kilka razy do roku asygnować remunerację w wysokości poborów miesięcznych. Natomiast prawdą jest, iż remunerację wypłacono jako bonifikatę, z powodu niemożności wykorzystania przysługujących ustawowo urlopów.

6) Prezes Rady Nadzorczej Jedynak nie mógł się zaślaniać nieświadomością popełnionych nadużyć ze względu, iż żadnych nadużyć nie stwierdzono.

7) Nie jest prawdą, jakoby „prawie wszyscy obecni delegaci zabierali głos potępiając taką gospodarke posła Jedynaka i dyrektora Ledóchowskiego“. W rzeczywistości, nad sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej oprócz jej członków i prezesa Jedynak zabierało głos tylko dwóch delegatów. Jeden z nich wystąpił przytem z uwagą pod adresem Komisji Rewizyjnej, iż zbyt krótki czas — bo tylko kilka godzin — poświęciła na zbadanie „przeszło rocznego okresu sprawozdawczego.“

8) Nie odpowiada prawdzie ustęp artykułu twierdzący, iż Rada Nadzorcza uchwaliła „przeniesione na rachunek budowy rzeźni w Dębicy kwoty tamże odpisać“. Prawdą jest, iż Rada Nadzorcza bilans „Związkowej Spółdzielni“ zatwierdziła, a Walne Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie tak dla Rady Nadzorczej jak i dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków — za okres sprawozdawczy.

Za „Związkową Spółdzielnię zbytu bydła i trzody chlewnej“:

Ledóchowski, Jan Jedynak, przewodniczący Zarządu, prezes Rady Nadzorczej.

Uwaga Redakcji: Porównawszy sprawozdanie z Nr. 26 Przyjaciela z tem „sprostowaniem“ każdy łatwo twierdzi, że istotne zarzuty wcale nie zostały sprostowane czyli że są prawdziwe. Prostują to, czego w Nr. 26 wcale nie było, np. jakoby Rada Nadz. była piastowska. Sprostowanie to dowodzi, że także w pisaniu sprostowania zarząd Spółdzielni popełnia nadużycie ustawy prasowej. Jeżeli rachunki są takie wykreśne jak sprostowanie, to p. Kostka będzie miał z tą Spółdzielnią dużo kłopotów.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI Z „PRZYJACIELA LUDU“ Nr. 26:

- 1) W ó z
- 2) U I
- 3) L e n
- 4) K r o w a
- 5) A g r e s t
- 6) N a w ó z

Pierwsze litery tych wyrazów, czytane zgóry na dół, tworzą wyraz:

W U L K A N.

Tak nazywa się obmyślony przed trzema laty przez polskiego inżyniera p. Mędrzeckiego przyrząd do ratowania bydła podczas wzdęcia. Nie jest to ani trokar, którym przebijano się dawniej lewą ślabizną krowy, ani sonda czyli rura przelkowa, którą wsuwało się przez gardło aż do żołądka, ale metalowy rozwieracz, który kładzie się wzdętej krowie w pysk i przymocowuje linką do rogów. Zmusza on krowę do rozwarcia szeroko pyska i wywołuje wymioty, a wtedy nagromadzone gazy i karma wychodzą pyskiem i bydlę jest uratowane. Rozwieracz „Wulkan“ zasługuje na jak najszerze rozpowszechnienie, bo jest to — jak pisze wielu czytelników rozwiązujących zagadkę — przyrząd niezbędny, który nie kalectwo bydla, a leczy szybko i skutecznie.

Wszystkich rozwiązań redakcja otrzymała 382, w czem 145 błędnych, w losowaniu zatem uczestniczyło 237 czytelników. Nagrody w postaci rozwieracza „Wulkan“ otrzymują: Duda Piotr Tonie k. Krakowa, T. Kowalczyk Solec Kujawski, Pomorze, M. Wałek z Guno-wa op. Skalbierz.

HUMOR.

— Nie wstydzisz się, Józku? Znowu się wczoraj upiłeś!

— Ja? Nic podobnego!

— Jaki? Sam się przecież wczoraj do tego przyznałeś?

— Mój drogi, czego to się po pijanemu nie powie?

Największa spółdzielcza hurtownia jajczarska:

Związek Spółdzielni Jajczarskich

Jajo

w Krakowie ulica Łokietka L. 3 Telefon 1179.

Kupuje i przyjmuje w komisową sprzedaż każdą ilość jaj na eksport.

Informacje załatwiamy odwrotnie.

Kochani Czytelnicy!

Byliśmy niemalże zdziwieni, kiedy Redakcja „Przyjaciela Ludu“ kupiła od nas aż 3 Rozwieracze „WULKAN“. Myśleliśmy sobie: Po cóż to Redakcji te rozwieracze? Przecie ani krów nie ma, ani gospodarstwa nie prowadzi, a jedno wciąż pisze a poucza wszystkich. — Aż dowiadujemy się, że zakupiła te przyrządy na nagrody dla Czytelników „Przyjaciela Ludu“, bo — mówi — jak dać, to już coś dobrego i praktycznego, a potrzebnego w gospodarstwie rolnem...

Tak, mili Czytelnicy! Już trzeci rok dostarczamy Wam ROZWIERACZY „WULKAN“ i cieszy nas niezmiernie to, że wszyscy, którzy nabyli „WULKAN“, są zadowoleni i piszą dziękczynne listy, bo już niejeden uratował swoją krowinę. Nasze polskie przysłowie mówi: „Strzeżonego Pan Bóg strzeże“. Zapóźno jest szukać Rozwieracza „WULKAN“ wtedy, gdy krowa się weździe, ale trzeba go mieć zawsze pod ręką. Pasterz, prócz bata, powinien mieć przy sobie ROZWIERACZ „WULKAN“, aby w potrzebie zaraz na pastwisku uratować bydło.

Nie myślcie, drodzy Czytelnicy, że mówimy tu czeze słowa, bo oto przytoczymy Wam protokół Wójta gminy Tczycy, p. Kuli.

„Sulisławice, dn. 25 lipca 1926 roku. Protokół. My, niżej podpisani gospodarze wsi Sulisławice, gminy Tczycy w pow. miechowskim, stwierdzamy jako naoczni świadkowie, że w dniu 24 lipca 1926 r. o godzinie 8 wieczorem przy wzdęciu się krowy Łukasza Wołkowskiego, mieszkańca tejże wsi, był zastosowany aparat „WULKAN“ przez przedstawiciela tejże firmy Henryka Krótkopada, z dobrym wynikiem. Po przymocowaniu aparatu do rogów i rozwarciu go, w ciągu paru minut nastąpiło odbicie się paszy i ujście gazów, połączone z wymiotami, a po upływie pół godziny krowa przyszła do zwykłego stanu. Podpisano: Jan Wołkowski, Ber-



Tak wygląda i tak działa założony wzdętej krowie patentowany za Nr. 253 z 1925 roku w Urzędzie patentowym Rzeczypospolitej Polskiej, nagrodzony złotymi medalami na wystawach w Liskowie i Częstochowie, oraz wielkim brązowym przez ministra rolnictwa

ROZWIERACZ „WULKAN“.

nard Konieczny. Sołtys wsi Sulisławice Jan Zaczkowski. Własnoręczność podpisu Jana Zaczkowskiego, sołtysa wsi Sulisławice i wszystkich zaświadcza. Tczycza, 26. 7. 1926 roku. Wójt gminy Tczycy KULA. (Pieczęć gminy Tczycy).“

Albo następujące zaświadczenie: „Niniejszem stwierdzam, iż nabywszy za pośrednictwem Instruktora aparat „WULKAN“, miałem możliwość uratowania 9 sztuk bydła od wzdęcia w ciągu miesiąca października b. r.; w niektórych wypadkach uratowane wzdęte bydło było prawie że beznadziejne. Po założeniu aparatu „WULKAN“, którego końce luków były owinięte końskim włosiem, następowała natychmiast reakcja w postaci zwrotu paszy i ujścia nagromadzonych gazów, bez uciekania się do żadnych innych środków. Każda uratowana krowa po upływie 1 godziny ponownie żarła paszę bez szkody dla zdrowia, co stwierdza własnoręcznym podpisem sołtys wsi Dąbrowiec, który uratował własną krowę aparatem

„WULKAN“, i stwierdza prawdziwość powyższych słów. Krowy zostały uratowane u następujących gospodarzy wsi Dąbrowiec: Kałwy Jana, Kałwy Józefa, Garnka Norberta, Kwiatkowskiego Jana, Janusza Władysława, Bolca Stanisława, M. Miśkovej i Podziadło Jakóba. Stwierdza Jan Janusz. Podpisał: Sołtys wsi Dąbrowiec, gm. Tczycy w pow. miechowskim, Stanisław Bolec.“

Albo jeszcze jedno krótkie orzeczenie: „Uprzejmie komunikujemy, że aparat „WULKAN“ okazał się przy ratowaniu wzdętych krów skutecznym, gdyż wszystkie nim lezione sztuki zostały uratowane. Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Siedlcach. Dnia 6. XI. 25 r. Nr. 118.“

I wiele, wiele innych listów, których nie jesteśmy w możności przytoczyć, gdyż brakłoby miejsca... To powinno chyba wystarczyć nawet dla przeciwnika.

Aparaty „WULKAN“ nabyć można wszędzie: w syndykatach rolniczych, spółdzielniach rolniczo-handlowych, sklepach rolniczych, składach aptecznych, składnicach rolniczych — i tam też należy ich żądać, a gdyby nie mieli — a mieć powinni — w takim razie prosimy zwrócić się bezpośrednio do naszej wytwórni, a niezwłocznie wyślemy zamówione aparaty „WULKAN“.

Jeszcze jedno chcielibyśmy powiedzieć, że przecie tworzone przez Was kółka rolnicze w parafach lub gminach powinny pomyśleć o tem, aby przyjść rolnikowi z pomocą i takie niezbędne rzeczy, jak aparat „WULKAN“, sprowadzać dla członków po kilkanaście lub kilkadziesiąt sztuk, bo to i taniej kosztuje i nie naraża rolnika na kłopoty z pisaniem listów.

Na zebraniach kółek rolniczych uchwalajcie zbiorowy zakup „WULKANÓW“.

Cena aparatu z przesyłką 8 zł. 50 gr.

Kto sobie życzy mieć aparat, prosimy napisać pod adresem:

Wytwórnia aparatów „WULKAN“
WARSZAWA, Szczygła Nr. 3/5, m. 28.

MAM DO SPRZEDANIA drzewo budowlane na cały budynek, nowe. Cena przystępna. Zgłoszenia do Paraski Ryndziak, wieś Gwoździanka, pow. Strzyżów.

GZARNIK STANISŁAW ur. w r. 1900 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wystawioną przez P. K. U. Sanok.

MAM GOSPODARSTWO NA SPRZEDAŻ 25 morgów pruskich, ziemia żytńia, budynki pod dachówką, koń 6-cioletni i narzędzia. Cena 3500 zł. W Poznańskim koło granicy niemieckiej. P. Plechocki, Kwiejce Nowe, poczta Kwiejce.

Miód pszczołny

z własnej pasieki w dobrym gatunku, zeszłoroczny, wysyłam za zaliczką po niższej cenie za 5 klg. 15 zł. 30 gr. — 10 klg. 28 zł. Przyjmuję zamówienia na miód nowy, który będzie około 20 lipca po cenie umiarkowanej. — Adres: MARCIN KOZAKIEWICZ, Taurów, p. Kozłów Tarnopolski. — — —

POT I NIEMIĘŁA WONA
z RAK, NÓGI PACH
USUWA ZNANY I NIEZASTARIONY
OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
W PUDEŁKU z SITKIEM.
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI
WARSZAWA

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM USMIERZAJĄCYM
REUMATYZM
ŁAMANIA, BOLE GŁOWY I ZĘBÓW
JEST WYPROBOWANY OD LAT 50
I NAGRODZONY
MEDALAMI
NERWOL DZ. FRAJLIZESA
CHEMIA
I APTEKARZA
z TARNOPOLA
DO NABYCIA WSZĘDZIE
WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSTAWKOWY
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW.



Najlepsze
Wirówki do mleka

najnowszego, ulepszanego systemu tylko w skadzie maszyn:

Józef Kukulski
Jasło.

Sprzedaż na dogodnie raty.



Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

**Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!**

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania.

≡ Skutek ≡
nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

≡ Działanie ≡
pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 12 złotych 50 groszy. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 23 złote. — 25 flaszek 50 złotych.